

sprinterka.

ŁÓDZKIE Echo WIECZORNE

numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 11 rano do 2 po poł. Administracja czynna od godz. 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 2 po poł.

Sensacyjna interwencja Rady Ligi Narodów.

Waldemaras wezwany do natychmiastowego przybycia do Genewy — celem wytłumaczenia swej wrogiej taktyki wobec Polski.

(Od własnego korespondenta).
Genewa, 6. 3. — W dniu wczorajszym Waldemaras został wezwany przez Radę Ligi Narodów do natychmiastowego przybycia do Genewy celem wytłumaczenia swojej taktyki w sprawie grudniowej uchwały Rady Ligi Narodów, dotyczącej nawiązania stosunków sąsiedzkich z Polską. Referent Be-

laerts na posiedzeniu piątkowym złożył sprawozdanie o obecnej sytuacji w sporze polsko-litewskim i o przyczynach dotychczasowej bezskuteczności uchwał Rady Ligi Narodów.

L. K. S. — W. K. S.



Bramkarz W. K. S. — Thiel chwytą niebezpieczny strzał Czerwonych. Fot. A. Meyer.

Nowi ludzie w nowych apartamentach. Wykończenie sali posiedzeń sejmiku odroczone do ferij letnich.

(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 6. 3. — Komitet budowy nowego gmachu sejmowego postanowił oddać apartamenty nowego gmachu do użytku nowo wybranym posłom w takim stanie, w jakim się obecnie znajduje. W sali posiedzeń brak jedynie

pewnej ilości płyt marmurowych do wyłożenia ścian. Poza to sala jest zupełnie wykończona jak również apartamenty komisji, czytelnia, sala bufetowa i t. d.
Obecnie rozpoczyna się ustawianie mebli.
Ostatecznie wykończenie sali posiedzeń sejmiku odroczone do ferij letnich.

Pierwsza przedg. warszawska.	
Londyn	43,46
Nowy-Jork	8,89
Paryż	34,93
Szwajcaria	171,59
Druga przedg. warszawska.	
Dolar w obrotach prywatnych	8,89
Pierwsza przedg. gdańska.	
Warszawa	57,60
Złoty	57,63
Dolar	5,11
Przekaz na Warszawę	8,89

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie — 8,85
Prywatnie dolar w żądaniu 8,88
W obrotach 8,87
Tendencja spokojna Podaż dostateczna



K. SUPERINTENDENT W. ANGERSTEIN, obchodził 80-tą rocznicę urodzin.



K. KAROL KOTULA, pastor łódzki, były prezydent Tomaszowa-Mazowieckiego, odznaczony został orderem „Polonia Restituta”.

Były wicemarszałek sejmiku Jan Dębski bez mandatu.

(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 6. 3. — Z pośród kandydatów Piasta upadli przy wyborach między innymi były minister Osiecki w okręgu Łuków oraz były wicemarszałek Sejmiku Jan Dębski a nadto b. marszałek Sejmiku Rataj, który jednak wejdzie z listy państwowej.

Wywiadowca postrzelony przez łódzkiego bandytę zmarł wczoraj w szpitalu.

(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 6. 3. — Wczoraj popołudniu zmarł w szpitalu 26-letni Władysław Radosz, wywiadowca urzędu śledczego w Warszawie, ranny 29 lutego na ulicy Senatorskiej przez łódzkiego bandytę-włamywacza Chilę Rozenbluma.

Awans 150-ciu urzędników. Powyborcze niespodzianki.

(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 6. 3. — Wczoraj rozkaz szefi ministerstwa wojny ogłosił awans 150 osób włącznie z pośród urzędników cywilnych pracujących w biurach wojskowych. Wszyscy wyszczególnieni w wykazie awansowali o jeden stopień.
Śród awansowanych znajdują się 52 kobiety. Większość urzędników tych zawodionych jest w biurach Ministerstwa Praw Wojskowych, reszta na prowincji.

Ekspedycja polska do Peru w kresu swej podróży.

(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 6. 3. Z Peru donoszą, że ekspedycja polska wylądowała w miejscowości Iquitos, która stanowi kres jej podróży.
Wszyscy członkowie ekspedycji cieszą się najlepszym zdrowiem.

Turyści — Union.



Bramkarz Unionu Br. Frontczak, przepuszcza piłkę, strzeloną przez Bałczewskiego Turystów. Fot. A. Meyer.

...iegu na sto metrów.
...ilmową Japonii.
...y, p. t. „O Inspekcji pracy w Po
...adca Min. Pracy i O. Sp., Stefa
...30 Koncert wieczorny; 20.30 B
...P.A.T.; 20.40 Koncert; 21.00 B
...P.A.T.; 21.10 Dalszy ciąg konc
...yn wyborczy P.A.T.; 21.40 Dal
...22.00 Biuletyn wyborczy P.A.T.
...zasu, komunikaty i nad progr
...wyborczy P.A.T.
...17.00 Tańce dawne 18.30 An
...21.30 Koncert; 22.30 Przedwio
...7,2 m. — Muzyka lekka; 17.30
...odzieży; 18.30 Odczyt. Chór me
...i rozwój; 20.05 Program humo
...dem Fritza Grunbauma i Leopold
...zór Józefa Marksa: 1) Suita
...Pieśni, 3) Trio, fantazja.

Doktor
Wiczy H. Wołkowyjski
ul. Zawadzka 124, Zachodnia
(Cegielniana)
Choroby skórne, weneryczne
i weneryczne
Leczenie lampą
kwarcową.
Przyjmuje od 11-1
1-2 i 4-5
w niedz. i święt.
11-1
Dla pań od 4-5
oddzielna
poczekalnia.

Dr. Słowicki
Specjalista chorób
skórnych i wenerycznych
ul. Piotrkowska 11
— Tel. 44-92
Przyjmuje od 11-1
po poł. i od 4-5
Panie od 3-4

Dr. med. STUPEŁA
Szkoła 12
Choroby, włoś
skórne, wenery
ne i moczopł
leczona prom.
entgena i la
kwarcowa.
Przyjmuje od 3
3 po poł. i od
wiecz.

Dr. LUBICZ
Choroby, włoś
skórne, wenery
ne i moczopł
leczona prom.
entgena i la
kwarcowa.
Przyjmuje od 3
3 po poł. i od
wiecz.

...miejsce, chociażby posła
...a centrale gdzie indziej o 50
...wych.
...o 100 procent drożej,
...uk ogłoszeń, komunikatów i
...owiada.
...ne bez oznaczenia honorarium
...no użytych jak i odrzuconych

...dawnictwo odpowiada:
Władysław Ulatowski

Ostateczny rezultat wyborów do sejmu.

Nowy układ sił w sejmie.

Z Warszawy donoszą:

Według obliczeń ostateczne rezultaty wyborów w całym państwie przedstawiają się następująco (razem z listą państwową):

Lista Nr. 1 (Bezp. Blok. Wsp. z Rządem)	128
2 (P. P. S.)	63
3 (Wyzwolenie)	36
7 (N. P. P. Prawica)	9
8 (Sel. Rob. Prawica)	3
10 (Stronnictwo Chłopskie)	25
13 (Komuniści)	5
14 (Związek Chłopski)	3
17 (Małopolscy Sjonści)	6
18 (Blok mniejszości narod.)	56
19 (Sel. Rob. Lewica)	4

20 (Rosyjska)	1
21 (Narodowo-Państw. Blok Pracy)	5
22 (Blok Ukr. Socjal. Wi. Rob. Partii)	11
24 (Lista Katolicko-Narodowa)	37
25 (Blok „Piast” i Ch. D.)	34
26 (Ukraińska Partia Pracy)	1
30 (Katol. Unja Ziem Zachodnich)	2
33 (Żydowski Narodowy Blok)	1
36 (Chłopska „Samopomoc” komun.)	2
37 (Zjednoczenie Rębownicze komun.)	2
38 (Blok Ch. D. Korfiantego na Śląsku)	1
39 (Lista Zmagañ za inter. rob. i włośc.)	3
41 (Białoruscy Włośc. i Robotnicy)	2
Listy lokalne	3

Jak się przedstawiają mandaty bloku mniejszości narodowych?

Warszawa, 6. 3. — Według zestawień prowizorycznych podział:

46-ciu mandatów zdobytych przez blok mniejszości narodowych (Lista Nr. 18) przedstawia się następująco. Niemcy 12 — 14 mandatów, Żydzi 8 — 9 mandatów, Białorusini 4 mandaty, Ukraińcy 21 mandat. Liczba posłów żydowskich będzie jednak dwa razy większa niż w poprzednim sejmie, gdyż powiększa ją postawienie z poza bloku mianowicie sjonści małopolscy i kandydaci lokalni.

Samobójstwo oficera we Lwowie.

Podpułk. Roesner wystrzałem w skroń pozbawił się życia.

Ze Lwowa donoszą: Wczoraj około godz. 11 przed poł. w własnym mieszkaniu przy ul. Sadownickiej, wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia podpułk. Artur Roesner, referent taborów przy szefostwie artylerji i uzbrojenia we Lwowie. Podpułk. Roesner w ostatnich dniach otrzymał przydział do DOK w Poznaniu. Na wieść o samobójstwie przybyła na miejsce komisja śledcza, w której wzięli udział przedstawiciele sądu wojskowego we Lwowie, żandarmerji i komandy miasta. Podpułk. Roesner zabrany przez Pogotowie ratunkowe, w drodze do szpitala, nie odzyskał przytomności, zmarł. Powodem samobójstwa był prawdopodobnie rozstrój nerwowy. Denat ostatnio ciężko chorował.

31.000.000 zł. na budowę szkół.

Z Warszawy donoszą: W roku bieżącym ruszy z miejsca pańca sprawa budowy gmachów szkolnych w całym państwie. Według wiadomości ze źródeł kompetentnych ogólna suma przeznaczona na budowę w całym państwie gmachów szkolnych w roku bieżącym wyniesie około 31 milionów zł.

Zestawienie mandatów we wszystkich okręgach wyborczych państwa.

- Nr. 18 — 1 mandat. Lista lokalna — 2 mandaty.
- Okręg Nr. 14 Łódź-powiat: Lista Nr. 1 — 1 mandat, Nr. 2 — 1 mandat, Nr. 3 — 2 mand., Nr. 10 — 1 mand., Nr. 18 — 1 mand.
- Okręg Nr. 15 Konin: Lista Nr. 2 — 2 mandaty, Nr. 3 — 2 mandaty, Nr. 18 — 1 mandat, Nr. 24 — 1 mandat.
- Okręg Nr. 16 Kalisz: Lista Nr. 1 — 1 mandat, Nr. 2 — 1 mandat, Nr. 3 — 3 mandaty, Nr. 10 — 1 mandat, Nr. 25 — 1 mand.
- Okręg Nr. 17 Częstochowa: Lista Nr. 1 — 1 mandat, Nr. 2 — 2 mandaty, Nr. 3 — 2 mandaty, Nr. 25 — 1 mandat.
- Okręg Nr. 18 Piotrków: Lista Nr. 1 — 1 mandat, Nr. 2 — 2 mandaty, Nr. 10 — 1 mandat, Nr. 18 — 1 mandat.
- Okręg Nr. 19 Radom: Lista Nr. 1 — 2 mandaty, Nr. 2 — 2 mand., Nr. 3 — 1 mandat, Nr. 10 — 1 mandat, Nr. 25 — 1 mand.
- Okręg Nr. 20 Kielce: Lista Nr. 1 — 1 mandat, Nr. 2 — 1 mandat, Nr. 10 — 2 mandaty, Nr. 25 — 1 mandat.
- Okręg Nr. 21 Bedzin: Lista Nr. 1 — 2 mandaty, Nr. 2 — 1 mandat, Nr. 13 — 3 mandaty.
- Okręg Nr. 22 Sandomierz: Lista Nr. 2 — 2 mandaty, Nr. 3 — 2 mandaty, Nr. 10 — 1 mandat.
- Okręg Nr. 23 Hża (Wierzbnik): Lista Nr. 1 — 1 mandat, Nr. 2 — 1 mandat, Nr. 3 — 2 mandaty, Nr. 10 — 1 mandat, Nr. 12 — 1 mandat.
- Okręg Nr. 24 Łuków: Lista Nr. 1 — 1 mandat, Nr. 2 — 1 mand., Nr. 3 — 2 mand., Nr. 10 — 1 mand., Nr. 24 — 1 mandat.
- Okręg Nr. 25 Biała Podlaska: Lista Nr. 1 — 1 mandat, Nr. 2 — 1 mandat, Nr. 3 — 1 mandat, Nr. 24 — 1 mandat.
- Okręg Nr. 26 Lublin: Lista Nr. 1 — 1 mandat, Nr. 2 — 2 mandaty, Nr. 3 — 2 mandaty, lista lokalna — 1 mandat.
- Okręg Nr. 27 Zamość: Lista Nr. 2 — 2 mandaty, Nr. 8 — 1 mandat, Nr. 10 — 2 mandaty.
- Okręg Nr. 28 Krasnystaw: Lista Nr. 1 — 1 mandat, Nr. 2 — 1 mand., Nr. 10 — 3 mandaty.
- Okręg Nr. 29 Tezów: Lista Nr. 7 — 1 mandat, Nr. 18 — 1 mand., Nr. 24 — 2 mandaty, Nr. 25 — 1 mandat.
- Okręg Nr. 30 Grudziądz: Lista Nr. 7 — 1 mandat, Nr. 18 — 1 mand., Nr. 24 — 1 mand., Nr. 25 — 1 mandat.
- Okręg Nr. 31 Toruń: Lista Nr. 2 — 1 mandat, Nr. 7 — 1 mandat, Nr. 18 — 1 mand., Nr. 24 — 1 mand., Nr. 25 — 1 mand.
- Okręg Nr. 32 Bydgoszcz: Lista Nr. 2 — 2 mandaty, Nr. 7 — 1 mand., Nr. 18 — 2 mandaty, Nr. 24 — 1 mandat.
- Okręg Nr. 33 Gniezno: Lista Nr. 7 — 1 mandat, Nr. 18 — 1 mand., Nr. 24 — 1 mand., Nr. 25 — 2 mandaty.
- Okręg Nr. 34 Poznań miasto: Lista Nr. 21 — 2 mandaty, Nr. 24 — 2 mandaty.
- Okręg Nr. 35 Poznań powiat: Lista Nr. 7 — 1 mandat, Nr. 21 — 1 mandat, Nr. 24 — 1 mandat, Nr. 25 — 1 mandat.
- Okręg Nr. 36 Szamotuły: Lista Nr. 18 — 1 mandat, Nr. 21 — 2 mandaty, Nr. 24 — 1 mand., Nr. 25 — 1 mandat.
- Okręg Nr. 37 Ostrów Wielkopolski: Lista Nr. 7 — 2 mandaty, Nr. 24 — 1 mand., Nr. 25 — 3 mandaty.
- Okręg Nr. 38 Królewska Huta: Lista Nr. 1 — 2 mandaty, Nr. 18 — 2 mandaty, lista lokalna — 1 mandat.
- Okręg Nr. 39 Katowice: Lista Nr. 1 — 2 mandaty, Nr. 18 — 2 mand., lista lokalna — 1 mandat.
- Okręg nr. 40 Cieszyn: Lista nr. 1 — 3 mandaty, nr. 2 — 1 mandat, nr. 18 — 2 mandaty, lista lokalna — 1 mandat.
- Okręg nr. 41 Kraków - miasto: Lista nr. 1 — 2 mandaty, nr. 2 — 1 mandat, nr. 17 — 1 mandat.
- Okręg nr. 42 Kraków - powiat: Lista nr. 1 — 2 mandaty, nr. 2 — 4 mandaty, nr. 10 — 1 mandat, nr. 25 — 1 mandat.
- Okręg nr. 43 Wadowice: Lista nr. 1 — 2 mandaty, nr. 2 — 2 mandaty, nr. 3 — 1 mandat, nr. 25 — 1 mandat, nr. 30 — 1 mandat.
- Okręg nr. 44 Nowy Sącz: Lista nr. 1 — 3 mandaty, nr. 2 — 1 mandat, nr. 25 — 2 mandaty.
- Okręg nr. 45 Tarnów: Lista nr. 1 — 2 mandaty, nr. 2 — 1 mandat, nr. 25 — 3 mandaty, nr. 30 — 1 mandat.
- Okręg nr. 46 Jasło: Lista nr. 1 — 2 mandaty, nr. 2 — 2 mandaty, nr. 25 — 2 mandaty.
- Okręg nr. 47 Rzeszów: Lista nr. 1 — 2 mandaty, nr. 2 — 1 mandat, nr. 10 — 1 mandat, nr. 25 — 1 mandat.
- Okręg nr. 48 Przemyśl: Lista nr. 1 — 2 mandaty, nr. 10 — 1 mandat, nr. 14 — 1 mandat, nr. 18 — 1 mandat, nr. 22 — 1 mandat.
- Okręg nr. 49 Sambor: Lista nr. 1 — 3 mandaty, nr. 2 — 2 mandaty, nr. 22 — 1 mandat.
- Okręg nr. 50 Lwów - miasto: Lista nr. 1 — 1 mandat, nr. 17 — 2 mandaty, nr. 18 — 1 mandat.
- Okręg nr. 51 Lwów-powiat: Lista nr. 1 — 3 mand., nr. 18 — 3 mand., nr. 19 — 1 mandat.
- Okręg nr. 52 Stryj: Lista nr. 1 — 1 mandat, nr. 18 — 4 mandaty.
- Okręg nr. 53 Stanisławów: Lista nr. 1 — 3 mandaty, nr. 17 — 1 mandat, nr. 22 — 2 mandaty, nr. 25 — 3 mandaty.
- Okręg nr. 54 Tarnopol: Lista nr. 1 — 1 mandat, nr. 17 — 1 mandat, nr. 18 — 1 mandat, nr. 22 — 1 mandat.
- Okręg nr. 55 Zloczów: Lista nr. 1 — 3 mandaty, nr. 17 — 1 mandat, nr. 18 — 4 mandaty, nr. 26 — 1 mandat.
- Okręg nr. 56 Kowel: Lista nr. 1 — 1 mandat.
- Okręg nr. 57 Łuck: Lista nr. 1 — 2 mandaty, nr. 8 — 2 mandaty, nr. 18 — 1 mandat, nr. 22 — 1 mandat.
- Okręg nr. 58 — Krzemieniec: Lista nr. 1 — 2 mandaty, nr. 8 — 1 mandat, nr. 18 — 2 mandaty.
- Okręg nr. 59 Brześć nad Bugiem: Lista nr. 1 — 2 mandaty, nr. 19 — 3 mandaty.
- Okręg nr. 60 Pińsk: Lista nr. 1 — 1 mandat, nr. 8 — 1 mandat, nr. 19 — 1 mandat.
- Okręg nr. 61 Nowogródek: Lista nr. 1 — 3 mandaty, listy lokalne 3.
- Okręg nr. 62 Lida: Lista nr. 1 — 1 mandat, nr. 25 — 1 mandat, listy lokalne 2 mandaty.
- Okręg nr. 63 Wilno: Lista nr. 1 — 1 mandat, nr. 3 — 1 mandat, nr. 18 — 1 mandat, nr. 24 — 1 mandat.
- Okręg nr. 64 Świeżany: Lista nr. 1 — 2 mandaty, nr. 2 — 1 mandat, nr. 14 — 1 mandat.

Prasa niemiecka o wyborach w Polsce. Rząd marszałka Piłsudskiego stoi obecnie na mocnych nogach.

Berlin, 6. 3. — Prasa berlińska ocenia rezultat wyborów w Polsce jako katastrofę dla niemieckiej polityki. Wyrażny zwrot na lewo. Stronnictwo marszałka Piłsudskiego, pisze „Berliner Tageblatt” zdobyło dostateczną liczbę mandatów, aby odgrywać w sejmie rolę parlamentarnej podstawy dla rządu.

Niema dnia, by nie popłynęła krew ludzka. Kronika pogotowia ratunkowego.

Łódź, 6. 3. — W ciągu dnia wczorajszego w kronice miejskiego pogotowia ratunkowego zanotowano następujące wypadki: W podwórzu przy ul. Rzgowskiej 34 uderzony w głowę kamieniem

14-letni Wincenty Szmigleński, zamieszkały przy ulicy Rzgowskiej 13, doznał wstrząśnienia mózgu. Nieszczęśliwego chłopca w stanie b. ciężkim odwieziono do szpitala Anny-Marii.

Na ulicy Konstantynowskiej 19 spadła z dachy 23-letnia Antonina Kozin, służąca. Kozinówna złamała rękę. Lekarz pogotowia ratunkowego odwiózł ją do szpitala.

O godzinie 10 wieczorem na ulicy Srebrzyńskiej otruła się kwasem karbolowym 19-letnia Halina Sobudkowska, niewiadomego miejsca zamieszkania. Lekarz pogotowia odwiózł desperatkę w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa.

O godzinie 7 rano w podwórzu domu przy Zagajnikowej 19 otruł się kwasem solnym 32-letni Antoni Maciak, bez stałego miejsca zamieszkania. Maciaka w stanie ciężkim odwieziono do szpitala przy ul. DREWNOWSKIEJ.

Nagły zgon cieśli podczas pracy.

Łódź, 6. 3. — Dzisiaj o godzinie 11 rano w podwórzu domu przy ulicy Batorego 32 upadł przy pracy cieśl 60-letni Antoni Witczak zamieszkały na Widzewie przy ulicy Nowy-Świat

Wieczorna uczta czerwonego kura. Groźny pożar dwóch zagrod.

Kalisz, 6. 3. — Wczoraj o godzinie 9 wieczorem we wsi Głaniszew, gminy Grzybków, pod Kaliszem, wybuchł

groźny pożar w zagrodzie Michała Marciniaka. Ogień podsypany silnym wiatrem przerosł się na zabudowania Franciszka Kaczmarika. Akcja straży ogólniej trwała niemal do rana. Budynki gospodarskie spłonęły doszczętnie. Uratowano tylko domy mieszkalne i 4 wozowozony. Straty sięgają wysokości kilkunastu tysięcy złotych. Przyczyną pożaru nieostrożne obchodzenie z ogniem.

Nowe „Gast...”

W żadnej dziedzinie nie jest bardziej „konserwatywny”, niż w astronomii. Wszędzie ludność do odkryć i wynalazków nowych metod i udoskonaleń. Tylko kuchnia pozostała, skostniała, nietknięta. Po co, że kapłanki misterjów, wróżki się nad paleniskami kuchennymi pocziwe kuchy sa przed nami mało wykształconymi, niewiele inicjatyw.

Koniaciemami tradycyjnemi nieprzystępnymi dla „nowości”. Bezsprzecznie, są słynni wielkich restauracjach lub bardzo zamożnych ludzi, szlachty „potraw i tworzący „nowe podniebienia. Ale ich „tworzenia się do szczyłego kolacji — jak inne wynalazki — o nich nie występuje.

Nowator w dziedzinie gastronomii, którego ambicją jest nas „nowa kuchnia”. Bardziej tym człowiekiem jest — doskonały, znany ogólnie w literaturze, Paweł Reboux. Jego dowcipny felietonista i parodię karykatury stylizowane „recepty de...” sa chętnie czytane. Otył pan Paweł Reboux w „Le plat nouveau, 300 recettes ou singulieres” (Paryż, chez E. Flammarion). Miara porządku jest fakt, że w bardzo krótkim czasie rozeszła się kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy. Reboux napisał swą „nową kuchnię” z wyraźnym zamiarem „nawrotu do tradycyjn...”

Przed podaniem 300 „recept” obmyślanych daje Reboux rad na kunszt gastronomiczny, w których zwyciężają. Irytuje bardzo spóźnieniem się gości. „Najlepsze zamiary” gospodarstwa parweniżowskie występują, przeladowujących kuchnię zbytnia ilością potraw. Występuje on z praktyczną tezą: menu powinno mieć tylko jedną danie. Poprzedzić je winna zupa, a być podany ser i wety.

W każdym smaku — przeciwko wstępnym biesiad. Maximum winno być 10, „ideałem” zespół 6-ciu biesiadników.

Zbrodnia z miłości zrodziła oryginalna korespondencja „Łódź, E. Wiedzi. w. Onegdaj odkryto w Wiedniu, wstrząsnęła całym miastem. Głównicy odległej Medlingu miłośnik Petrovicz, który przybył przed szeregami lat z Bułgarii. Potworna zbrodnia wyszła w dniach na jaw. Historia tego mordu oświetlała i niedobrane małżeństwo strasznie nieraz się kończy. Robotnik Petrovicz zakochał się w roku w 17-letniej Milicy. Był maj, szczęście „się” — rojło się plany o szczęśliwym młoda dziewczyna dłoń. W w życiu, Kochali się. W śnieci płynęły im dni. Nic mużelżństwo nie wniosła, prócz wch ust i kochającego serca. Biedny emigrant nie nie mrowych rak — i chęci do pracy. Wiec jak dłużej praca była. Harmonja. Ale i biednego Radełka los Fabryka w której stała zamknięta. On na bruku i znowu dem... ciał pochował dwie ofiary. Piękna Milica znosiła pocztę i nie meke. Skarżyła się czest... że jeszcze świata nie widzia... Bo lat 17 miała Milica. Wiec... doświadczyła w zyciu... Skar... strze. Ta podszepnęła jej m... z... Jesteś młoda, piękna. zna... ro.

Książka o „300 receptach” kucharskich. Nowe „rozkosze podniebienia”. Gastronomia Pawła Reboux.

W żadnej dziedzinie nie jest człowiek bardziej „konserwatywny”, niżli w gastronomii. Wszędzie ludność zmierza do odkryć i wynalazków nowych metod i udoskonalień starych form. Tylko kuchnia pozostała niewzruszona, skostniała, nietknięta. Pochodzi to z tego, że kapłanki mistrzów, dokonujących się nad paleniskami kuchennymi, narzę poczytywane sa przeważnie osobami mało wykształconymi, mającymi niewiele inicjatyw.

Kopiującymi tradycyjne potrawy nieprzystępne dla „nowości”. Bezspornie, sa słynni kuchmistrze wielkich restauracji lub w służbie bardzo zamożnych ludzi, szukający „nowych” potraw i twórcy „nowe” rozkosze podniebienia. Ale ich „twórczość” ogranicza się do szczyplęgo koła i nie staje się — jak inne wynalazki — ogólnym dobrem.

Oto występuje nowator w dziedzinie gastronomii — człowiek, którego ambicją jest stworzyć dla nas „nową kuchnię”. Bardzo ciekawe, tym człowiekiem jest — dziennikarz, kucharz, znany ogólnie we Francji — kucharz, Paweł Reboux. Jest to bardzo dowcipny feljetonista i parodysta, którego karykatury stylistyczne „a la mode de...” sa chętnie cytowane.

Otóż pan Paweł Reboux wydał książkę p. t. „Plats nouveaux, 300 recettes inédites ou singulieres” (Paryż, nakł. księgarni E. Flammariona). Miara pocztyści tej książki jest fakt, że w bardzo krótkim czasie rozeszła się kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy. Reboux napisał swą „nowoczesną gastronomię” z wyraźnym zamiarem „zerwania z tradycją”.

Przed podaniem 300 „recept” przez siebie obmyślonych daje Reboux ogólny porad na kunszt gastronomiczny i krytykę obecnych zwyczajów. Irytuje się w szczególności spóźnianiem się gości, krzyżując „najlepsze zamiary” gospodni, wywołaniem parweniastowskie występów nowożytnych, przedawaniem każdej uczonej zbytnia ilość potraw.

Występuje on z praktyczną tezą, że dobre menu powinno mieć tylko jedno główne danie. Poprzedzić je winna zupa, a potem być podany ser i wety. Jest też — jak każdy smakosz — przeciwnikiem nadmiaru licznych biesiad. Maximum uczestników winno być 10, „ideałem” jest zespół 6-ciu biesiadników.

Nienawidzi on kiepski zwyczaj wlewania przed ucztą do pustego żołądka wielkiej ilości wódek, unicestwiających wrażliwość na subtelne rozkosze podniebienia. Obszernie omawia „problemat”: co winno być najpierw podane, ser czy wety. Rozstrzyga go w ten sposób, że ser winien poprzedzić wety. Kończy ucztę spożyciem sera nazywaną „barbarzyństwem”, świadczącym o

„absolutnym braku zrozumienia rozkoszy gastronomicznych”. Przedewszystkiem jednak wypowiada Reboux walkę tradycyjnym połączeniem pewnych potraw, od których żadna gospodyni i żadna kucharka nie ma odwagi odstąpić. A więc tradycja „nakazuje”, by do befsztyku podawać kartofle, do gorącej szynki „purré” z grochu, do baraniny fasola i t. d. Cała tajemnica „nowej kuchni” — powiada — to wytworzenie nowych połączeń i zestawień.

Dalej proponuje Reboux wskrzeszenie zwyczaju, który panował w 17 i 18 stuleciu, a potem poszedł zupełnie w zapomnienie. Chodzi o oszczędne a mądre używanie perfum w sporządzaniu potraw. Można bowiem przy pomocy zapachu róży, fiołka, kwiatu pomarańczowego, ambry uzyskać „nie zwykłe rozkoszne odświeżenie”.

Reboux dobrze wie, że barwa odgrywa przy stole biesiadnym wielką rolę. Żółtawy polsk pieczonego drobiu, jasnie jaca żółtość majonezu, głęboka ciemność trufla, jasna zieleń salaty, czerwien homaru, różowy polsk lososia — wszystko to raduje nasze oczy. Ale dlaczego usunięte ze stołu kolor niebieski. Reboux poleca np., by makaron miał kolor błękitny...

Ale przedewszystkiem: nowe mieszanki, nowe zestawienia, nowe kombinacje! — oto hasło p. Pawła Reboux. Wiew swych „300 receptach” podaje szereg takich nowatorstw. Oto kilka z nich: trufla z parmezanem, zupa jarzynowa z winem omlot z tartem kasztanami, kremy zaprawione lekko perfumami, młody groszek z szyszkami raków i t. d. Słowem: „nowy świat”, nowe delikcje, nowy sposób ich sporządzania”.

I choćby wiele z tego, co Paweł Reboux pisze, było „niedoścignionym marzeniem” smakosza, pozbawionem w życiu ludzi, nie przywiązujących wagi do „rozkoszy podniebienia”, praktycznego znaczenia — jedno jest słuszne; tradycja i zastojowość w gastronomii sa wynikiem braku inteligencji i inicjatywy i łatwo daja się wyrugować

zupelnie czyste i wyraźne obrazy, wszystkie odcienie wypadają miękko; jednym słowem — cała strona techniczna jest zupełnie bez zarzutu. Jedynie film jest mniej światłoczuły, a co z tego wynika kopjowanie odbywa się w znacznie wolniejszym tempie. Jednak wyżej wymienione zalety wielkiej wagi przyczyniają się do tego, że drobna zwłoka w kopjowaniu nie będzie odgrywała większej roli, ani pod względem finansowym, ani też technicznym, tem bardziej, iż istnieje nadzieja, iż przy dalszym doskonaleniu i ta wada będzie usunięta.

Całował je biedny morderca... A nazajutrz zeznawał na policji: — Gdy mi oświadczyła Milica, że mnie opuści, chwyciłem ją mocno, tak strasznie mocno, rozpaczliwie za gardło... Pare sekund trwało. Bez słowa, bez jęku, padła na ziemię. Krzyknąłem: wstań! Nie ruszała się. Wtedy chwyciłem jej rękę. Była sztywna i zimna. Milica nie żyła. Tak stałem się mordercą żony, która nade wszystko ukochałem. Szatan mi opętał. Zostawiłem trupa dwa dni w domu. Błagałem się po miesiąc. Po dwóch dniach wróciłem i pogrzebałem żonę w chacie pod podłogą. W tem samem prawie miejscu, na którym skonała. Przy mordercy znaleziono sztywny i pogrzebane listy. Zznał, że miał zamiar sam nad sobą dokonać sądu. Odkopał ciało i jeszcze Milicę u stóp jej umrzeć. Chciał pójść przed sąd Boski.

Los jednak chciał inaczej. Przed sedziami ziemskimi, za mord swój odpowie. I nie nómóże zapewnienie o miłości. Bo miłość nie zabija. Miłość — wybaczca. Ale tego nie rozumiał Radenko, gdy wrok śmierci na żonie wykonywał.

I w celi więziennej zrozumie dopiero biedny morderca, że miłość inemni idzie drogami. A gdy czyn swój odpokutuje, mo że ten Sedzia Najwyższy, do którego chciał odejść Radenko, przed wkroczeniem władzy — może On wybaczyc biednemu grzesznikowi — że zbłądził i krew przelewał, kochać.

A dramat ten pomóże ma społeczne. A winien tej tragedii demon bezrobocia. Znowu dwie pochłonał ofiary.

Roman Heruicz.

Polityka.



Sztubak I: — Ł. K. S. powinien być wygrać z W. K. S-em...
Sztubak II: — Zwarjowałeś? Czy cywil kiedy wygrał z wojskowym?

Z pozytywu — pozytyw, z negatywu — negatyw przy kopjowaniu...

Rewolucyjne nowości w technice kinematograficznej.

Wśród wielu nowości w technice kinematograficznej zasługuje na szczególną uwagę zgłoszony i ostatnio udzielony patent na film (pozytyw), wykonywany zupełnie bez soli srebra.

Dla wszystkich, którzy mają takie pojęcie o technice fotograficznej, a w szczególności o

technice kopjowania obrazów, brzmi to paradoksalnie i zupełnie niewiarygodnie. A jednakże jest to faktem autentycznym i jesteśmy w posiadaniu całego szeregu wycinków niemieckiej prasy, zarówno codziennej (B. Z. am Mittag, Deutsche Allgemeine Zeitung) jak i fachowej (Filmtechnik), na podstawie których możemy podać garść szczegółów o tym wynalazku.

Cena filmu takiego jest o połowę niższa od filmu starego typu, co, zważywszy na ogromny rozwój kinotechniki, da dziesiątki milionów oszczędności.

Proces fabrykacji pozytywu o tyle jest prostszy, że nawet w państwach zużywających mniejsze ilości pozytywu, oplaci się zakładać fabryki taśmy filmowej.

Najciekawszą własnością nowego wynalazku jest ta jego własność, iż przy kopjowaniu daje

z pozytywu — pozytyw, a z negatywu — negatyw, t. j. zupełnie odwrotnie, niż film dotychczasowy.

Kto z fachowców zechce się nad tem zastanowić, ten rychło zrozumie, jak wielkie znaczenie praktyczne ta własność posiada. Przecież znaczy to, iż z jednego obrazu można będzie wykonać dowolną ilość kopij i to bez żadnego trudu, bez kosztownych urządzeń

i bez wielkiego nakładu, gdyż większość czynności (prócz kopjowania) odbywa się przy świetle dziennem.

Nie trzeba dodawać, iż film taki daje

Aż w dniu wczorajszym została sprawa wyjaśniona.

Nie wyjaśnili jej śledztwa detektywów, ani karząca reka sprawiedliwości ziemskiej.

To sam morderca ugiął się pod ciężarem krwawej tajemnicy.

Nie mógł już dłużej tego ciężaru udźwignąć. Zalałami się pod nim.

Zdziwił się przziaciel Radenki, gdy późną godziną wieczorną, w chwili, gdy już ukladał się na spoczynek, zapukał ktoś do drzwi.

— Weźmiesz się, mój drogi, powiem ci coś ważnego.

— Co się stało?

— Opowiem ci przy winie.

Zabrał się druh Radenki, niespokojny o swego przziaciela. Wszli do karczmy. Zamówił Radenko wino. Potem łzy mu w oczach zalśniły i pełen miłości głębokiej opowiadał jał o Milicy.

— Kochałem ją nade wszystko i bez niej żyć nie mogłem. Wec, gdy dnia pewnego oświadczyła mi, że mnie opuści, wtedy... wtedy... wahał się przez chwile, wszak że zdradzał tajemnice i mogło go to życie kosztować, ale nagle jednym tchem, jakby go ktoś gwał, jakby jej cień stał nad nim — i zmuszał go — dokończył: — i wtedy zamordowałem ją, a trup pogrzebany jest pod podłogą w chałupie.

Oniemiał z trwozi przziaciel — a Radenko zachichotał śmiechem szatańskim — wybiegł z karczmy i znikł w ciemnościach nocu.

Aresztowano Radenke w chwili, gdy z łopata w reku dobierał się do odkopania grobu. Czy chciał jeszcze raz uirzeć Milicę, wiedząc co go czeka?...

Odkopano grób... Padł do nóg zimnych... trunich... guliacvch...

A Radenko kochał ją uczuciem mężczyzny, trwożnego o ukochana kobiecie. W chacie głód i niedza — ale słonko jaśniało. A tem słonkiem była dlań Milica. I dnia pewnego miałoby ono zgasać?

Cóżby mu jeszcze w życiu zostało? Prędeż, niż się spodziewał, przyszła ta straszna godzina.

Noc już była późna, szalał wicher, grając pieśni opętanicze. A Milica niespokojna była — na spoczynku iść nie chciała, coś serce trwoza przyzniała, ale nie chciała niczego wypowiedzieć. Może przeczuwała w głębi serca, że te słowa stana się dla niej śmierci wyrokiem.

Aż wreszcie zdobyła się na odwagę.

— Posłuchaj, ja tak żyć nie mogę. Muszę cię zostawić. Muszę. Ja zmarnięję... Niedza zabija we mnie miłość. Cóż robić? Nie zostanie tu, nie zostanie... nie... nie... Muszę stać odejść, odejść...

I odeszła Milica, ale tam — skąd się już nie powraca.

Nazajutrz zjawił się na policji Radenko Petrovicz i oświadczył stróżkany:

— Żona moja od 24 godzin znikła. Jestem bardzo niespokojny i proszę o pomoc w jej odszukaniu.

To samo opowiedział przziaciolom. Jedni mówili:

— Biedna, dopełniła samobójstwo, trzeba szukać w Dunaju za zwłokami.

Inni znówu:

— Nie kochała ciebie — wiec poszła z innym, kto wie gdzie?

Słuchał tych słów Radenko w smutku widocznym. Cieszył mu z oczu łzy sływały, a sąsiedzi żalowali go, że z dniem każdym twarz jego chudła i śmiertelnej na bierała białości. I padły słowa potępienia na Milicę, że zostawiła męża w ciężkiej chwili — na dołę i niedole...

Zbrodnia z miłości zrodzona.

Originalna korespondencja „Łódzki Echo Wiecz.”

Wiedni, w lutym.

Onegdaj odkryto w Wiedniu zbrodnię, która wstrząsnęła całym miastem. W ślednicy odległej Medlingu mieszkał robotnik Petrovicz, który przybył do Wiednia przed szeregiem lat z Bułgarii.

Potworna zbrodnia wyszła dopiero po dniach na jaw.

Historia tego mordu oświełta należyście szczerze i niedobrane małżeństwa, które sa strasznie nierzadkie.

Robotnik Petrovicz zakochał się wiołub roku w 17-letniej Milicy Stelanowej. Był maj, szczęście „sielsko-anielskie” — roilo się plany o szczęściu. Podam młodą dziewczyna dłoń. Poszli razem w życie. Kochali się. W spokoju i radosci płynęły im dni. Nic mu Milica w małżeństwo nie wniosła, prócz karmineńskich ust i kochającego serca. A i Radenko, biedny emigrant nie miał, prócz rowych rak — i chęci do pracy.

Wiec jak długie praca była, panowała harmonia. Ale i biednego Radenke srogi otkał los Fabryka w której pracował, stała zamknięta.

On na bruku i znowu demon bezrobocia pochłonał dwie ofiary.

Piekna Milica znosiła początkowo spożycie meke. Skarżyła się często na swój stan, że jeszcze świata nie widziała, a już...

Bo lat 17 miała Milica. Wiec odrobiny miłości chciała w życiu... Skarżyła się w potrze. Ta podszeptła jej myśl: Rzuć...

— Jesteś młoda, piękna, znajdziesz ino...

...

...

...

...

...

...

...

w Polsce.

to obecnie na

Pilsudskiego, pisze „Berliner” zdobyło dostateczną liczbę aby odgrywać w sejmie rolę nej podstawy dla rządu.

krew ludzka.

nkowego.

ójk, wynikłej w podwórzu do

42, odnieśli rany

4-letni Antoni Maciak

a Łatyńska, zamieszkał w tym

odnieśli rany głowy.

złeli; im lekarz pogotowia ratun

ulicy Złotej uderzony został

znanych sprawców

ntni Marjan Palaszewski,

katy przy ulicy Franciszkańskiej

mu pomocy udzielono na sta

otowia ratunkowego.

na ulicy Wólczańskiej otrula się

30-letnia kobieta niewiadomego

ytomną desperatkę odwiedziło

logoszczu.

7 rano w podwórzu domu przy

9 otrul się kwasem solnym

2-letni Antoni Maciak,

tejsca zamieszkała.

stanie ciężkim odwiedziło do

bronnoskiej.

zas pracy.

zytomnego zawieszano pogoto

rzybyciem którego Witczak

zmarł.

wskutek ataku sercowego. Zwa

bezpieczne zostały przez policj

ego kura.

gród.

doszczętnie.

ko domy mieszkalne i inwe

wysokości kilkunastu tysięcy

pożaru nieostrożne obchodzenie

47 Rzeszów: Lista nr. 1

2 — 1 mandat, nr. 10

25 — 1 mandat.

48 Przemysł: Lista nr. 1

10 — 1 mandat, nr. 14

18 — 1 mandat, nr. 22

49 Sambor: Lista nr. 1

2 — 2 mandaty, nr. 22

50 Lwów - miasto: Lista

nr. 17 — 2 mandaty, nr.

51 Lwów-powiat: Lista

nr. 18 — 3 mand. nr. 19 — 1

52 Stryj: Lista nr. 1

18 — 4 mandaty.

53 Stanisławów: Lista nr.

nr. 17 — 1 mandat, nr.

nr. 22 — 3 mandaty.

54 Tarnopol: Lista nr. 1

17 — 1 mandat, nr. 18

22 — 1 mandat.

55 Złoczów: Lista nr. 1

17 — 1 mandat, nr. 18

26 — 1 mandat.

56 Kowel: Lista nr. 1

57 Luck: Lista nr. 1

8 — 2 mandaty, nr. 18

2 — 1 mandat.

58 — Krzemieniec: Lista

nr. 8 — 1 mandat, nr.

59 Brześć nad Bugiem: 1

mandaty, nr. 19 — 3 mand

60 Pińsk: Lista nr. 1

8 — 1 mandat, nr. 19 —

61 Nowogród: Lista

ty. Listy lokalne 3.

62 Lida: Lista nr. 1

25 — 1 mandat. Listy lokal

63 Wilno: Lista nr. 1

3 — 1 mandat, nr. 18

24 — 1 mandat.

64 Świeżany: Lista nr. 1

2 — 1 mandat, nr. 14

Sztuczna hodowla awanturnicznych duchów.

Sensacyjny proces w Londynie.

W Londynie przed najwyższym sądem karnym rozpoczęła się rozprawa o oszczerstwo, wzbudzająca ogromne zainteresowanie. Fryderyk Albert Mitchell Hedges, znany podróżnik, mówca, powieściopisarz i dziennikarz, oskarżył wielki prasowy organ londyński „Daily Express” z powodu dwóch artykułów, wydrukowanych w czerwcu roku ubiegłego. W owym miesiącu Hedges, który dopiero co powrócił z jednej ze swych dalekich podróży afrykańskich, miał kilka odczytów, w których z wielkim rozgorzyceniem ubolewał nad zanikiem

„Daily Express” o oszczerstwo, żądając grubego odszkodowania. Obrońca dziennika w czasie pierwszego posiedzenia sądu pastwił się nad podróżnikiem, wyrażając wątpliwość co do jego podróży, wyśmiewając się przytem z jego odczytów i artykułów, twierdząc, że odkryta przez Hedgesa nowa rasa czy plemię Indian, żyjących na 100 miljonowej odległości od kanału Panama jest

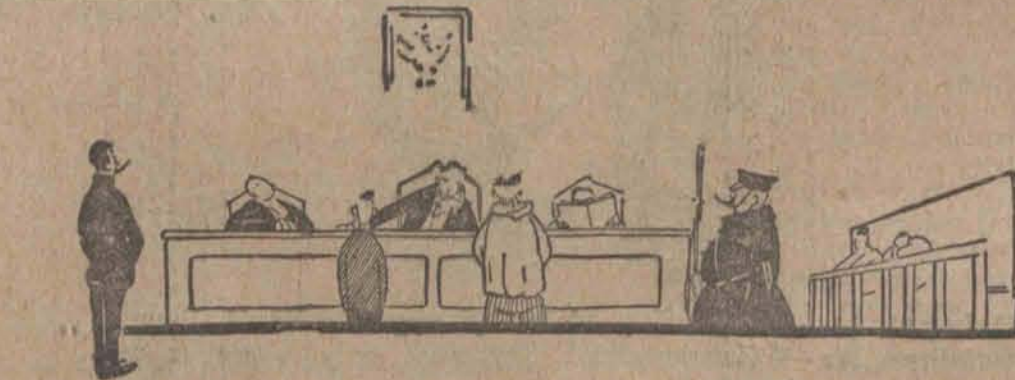
wierutna błaża, za którą sąd powinien ukarać blagiera. Proces zainteresował cały świat uczony i budzi ogromne zaciekawienie wśród angielskiej młodzieży.

Krótceki sądowe.

awanturniczego ducha wśród angielskiej młodzieży. Pewnej nocy, gdy H. wracał z Londynu do mieszkania swego na przedmieściu, samochód, w którym leżał wraz z przyjacielem i szoferem, został zatrzymany przez nieznanego człowieka, błagającego o pomoc dla ranego, który miał się znajdować w pobliskim rowie. Wszyscy wysiedli i padli ofiara napadu ze strony bandy, złożonej z kilku młodych

zamaskowanych ludzi. Po dość poważnej bokserskiej walce, napastnicy uciekli, a Hedges doniósł o nadzie policji. Gazety jednak ogłosiły nazajutrz, iż był to tylko upozorowany napad i miał służyć jako dowód, iż młodzi Anglii, wbrew twierdzeniom Hedgesa, mają jeszcze „awanturniczego ducha”.

„Daily Express” natomiast dodał ze swej strony, że napad był wyreżyserowany przez samego Hedgesa i farsa ta miała mu służyć jako tania reklama dla organizacji „monomarku”, czyli systemu osobistej sygnatury, służącej do konwencjonalnego oznaczania własnych przedmiotów i t. d. Hedges bowiem ogłosił poprzednio w gazetach, że w czasie napadu skradziono mu walizkę, zawierającą kilka czaszek Indian oraz do kumenty nadzwyczajnej ważności. Oczywiście system „monomarku” miał być pomocny i niezawodny przy odnalezieniu skradzionych mu przedmiotów. Hedges przecz, jakoby brał współudział w symulowanym napadzie, rzekomo dla zrobienia sobie taniej reklamy i oskarża



Kto się ożeni, ten się odmieni.

Doraźny wymiar sprawiedliwości na ulicy.

Jak twierdzą liczne rzesze, znajomych Hilarego Wądkiewicza, obywatel ten za kawalerskich czasów był znany ze swej wstrzeźliwości w spożyciu alkoholu we wszystkich jego postaciach. Hilary ni gdy prawie nie brał udziału w libacjach urzędzanych z najróżnorodniejszych okazji przez kolegów biurowych. Usprawie dliwał się niedyspozycja względnie brakiem gotowizny, zawsze tam jakiś wykręt znalazł. Z tej swojej wady (w pojęciu kolegów była to bowiem wada) słynał jak Łódź długa i szeroka. Niekiedy-krotnie koledzy zmiawiali się w celu spowodowania, by zagorzał abstynent urznął się kiedy, przyzwolicie, próby te zazwyczaj przeciwkończyły się fiaskiem.

MAŁŻEŃSTWO P. WĘDKIEWICZA.

Przetrwiał tak w cnocie p. Hilary Wądkiewicz aż do dnia ślubu z panną Wiktorją M., a nawet znacznie dłużej. Stało się, iż zakochał się ale to jak na zabój w córce pewnego urzędnika kolejowego, oświadczył się o rączkę panny Wikii i zo stał miłościwie przyjęty. Wkrótce potem odbyło się w miarę huczne weselisko i podczas uroczystości tej p. Hilary po raz pierwszy chyba w życiu wychylił sporą ilość kieliszków wódki. Likierów tudzież wina, z czego moeno niezadowolona była uroczą nowoupięczo- na małżonka. No ale cóż? upił się raz w życiu na własnym weselu to przecież nie grzech, każdy chyba z tem się zgodzi.

Upłynęło parę miesięcy w szczęściu i spokoju. Pan Wądkiewicz błogosławił niebiosa iż obdarzył go miła, kochaną żoną. Niestety, krótko trwało szczęście Hilarego. Bo oto żona zrazu łagodna i cicha ni stąd ni zowąd pokazała pazury tygryscy. Postanowiła męża młiec pod pantoflem. O byle co urządziła wściekle awantury, chociaż p. Wądkiewicz był, naprawdę, idealnym małżonkiem. Magnifika okazała również, że niema zamiaru „marynować się” niezem śledź w domu, lecz pragnie używać świata i jego przy- jemności i że jego t. j. męża rzecz, by miała na to pieniądze.

Te i tym podobne względy sprawiły, iż akuratny, solidny ten raliista, wzór wszelkich cnót zmienił się po pewnym czasie do niepoznania. Zaniedbał się w swym wyładzie zewnętrznym, osował słowem dziedział.

Pewnego dnia rozniosła się po całej instytucji wieść, której zrazu nikt nie dawał wiary. Oto paru kolegów zastało p. Wądkiewicza przy karcach wódki w Blatym Barze. I to żeby chociaż w towarzystwie! Ale gdzie tam! siedział sam, jak koleś.

Szatanąską radość odczuli w sercach swych koledzy zawodowi bibosze, a to z tej racji, że grono grzeszników powiększyło się o jeszcze jedną duszę. I stał się odąd p. Wądkiewicz godnym kompanem

Niezwykła afera zbrodnicza zaprzęta obecnie uwagę opinii publicznej we Florencji.

W pobliżu Florencji, w odległości kilku kilometrów, od tego miasta posiada znaczy majątek ziemski Julian Verganez. Stał on obecnie pod zarzutem ciężkiej i wyrafinowanej zbrodni, dokonanej na swym młodszym o dwa lata bracie Paulo Verganez.

Paulo Verganez był współwłaścicielem majątku i narzeczonym panny Rity Donato. Przed kilku laty jednak upadł tak nieszczęśliwie, że wskutek wstrząsu mózgu stał się zupełnym kretynem.

W łachmanach, z obnażoną głową i bosiemi nogami błąkał się po pobliskich wsiach budząc śmiech i politowanie gawiedzi. Z była zaś narzeczona, Rita, ożenił się brat jego, Julian.

Nikt nie przypuszczał, aby przyczyną straszliwego stanu biednego idioty mógł być coś innego, a nie nieszczęśliwy przypadek.

W ostatnich czasach jednak nastąpił pewien zwrot w zdrowiu nieszczęśliwego. Zaczął okazywać więcej przytomności umysłu. A nawet opowiadał tym, co go ścierać chcieli, rzeczy zajeście zadziwiające. Oto brat jego Julian dokonał nad nim przed kilku laty

potwornej zbrodni. Słuchy o tem doszły do policji, która zajął się tą sprawą. Okazało się, że rzeczywicie Julian postąpił wobec brata w sposób ohydny wolający o pomstę do nieba. Zakochał się mianowicie w urodzivej skiej Ricie i postanowił pozbyc się ją bratu. A zarazem pragnął stać się jedynym właścicielem majątku.

Wpadł wówczas na piekielny plan. Zwał brata do lasu i tutaj uderzył go sekata maczuga w głowę.

Paulo jednak nie umarł, lecz do ciężkiej choroby utracił umysłowe. Obecnie ta niestychana zbrodnia stała zdemaskowana, a sprawca będzie niewątpliwie ukarany surowo.

Pomysłowe kasy amerykańskich banków.

Przebiegli bandyci.

Koła bankierskie w Chicagu poruszają się do żywego trzemiem z rządu rabunkiem dokonanych przez szajkę śmiałych bandyców, a zakończonym zabranem z kasy poważnej sumy w gotówce.

Ostatnie rabunki udały się tylko do tego, że banki nie pomyślały o tej możności straty pieniędzy. Mianowicie drzewc obrymich kas stalowych są zaopatruwane w mechanizmy zegarowe, wedle których nie można drzwi tych otworzyć przed niż po pewnym czasie. Jeżeli zegar nastawiony jest poprzedniego wieczora wewnątrz kasy na godz. 8-mą rano, to drzwi tych nie może otworzyć żadna kombinacja kasowa i mający wszystkie potrzebne klucze

nawet o 7:58 rano. Wiedza o tem bandyci. Onegdaj wieczorem porwali oni kasiera banku Industrial State Bank w chwili gdy szedł do kościoła, wsadzili do maszyny, wozili ją noc a wcześniej rano zmusili go do otwarcia drzwi do banku, jako kasjer banku

posiadał klucze. Następnie kazali mu zamknąć drzwi wewnątrz i czekał oznaczonej godziny. Gdy przyszedł czas, kazali mu otworzyć drzwi kasy, zabrali z niej około 840.400 gotówce i uciekli.

Policja poleciła bankierom, aby nasłuchiwać zamki kasy tak, aby można ją otworzyć dopiero wtedy, gdy wszyscy pracownicy bankowi są na miejscu. Następnie stowarzyszenie bankierów poleciło aby tajemnicę otwierania zamku rozdzielić

na trzy części z tych części dać innemu pracownikowi bankowemu tak, aby jeden z dwóch nie mógł kasy otworzyć.

pewna kobieta lekdeich obyczajów. W umyśle zbrodniczego męża zrodziła się wreszcie myśl

pozbicia się żony. Aby to uskutecznić, wpadł na djabełski pomysł. Wiedząc, że żona jest bardzo przesadną i często odwiedza kabalę, udał się do owej wróżbiarki i za odrobinę wiedniem wynagrodzeniem skłonił ją, aby przepowiedziała Armandzie, że

wkrótce umrze. I rzeczywicie biedna kobiecina, wiedziawszy się o ponurej nowinie, stała się sen i spokój. Wreszcie nie mogąc znieść oczekiwania, otrula się, zażywając znacznej ilości kwasu karbolowego.

Zbrodnia jednak wydała się, gdyż balarka, trawiona wyrzutami sumienia oskarżyła na policji

potwornego męża, który właśnie czynił przygotowania do ślubu z „wybranką swego serca”...

Spółdzielca m

Bagatellizowani

Łódź należy do rzędu tych w których spółdzielczość w stopniu rozwoju i poparcia członków kooperatywnością w mieście naszym kłóczy się osób.

Sieć sklepów obejmuje całe zgórą półmili. Zwłaszcza dużo ich jest w

Cooperatywy łódzkie, się w jedną wielką Powszechna Spółdzielnia stworzyła organizację potęg

własnych piekarzy mech i składów na placu, oddany

głównym artykułem druchomione również zosta

Zycząc spółdzielniom na intensywniejszego rozwoju,

które wypływają z wadliwości i mogą być przy odpowiedzial

Centralizacja organizacyj

Podczas, gdy najmniejszy

nie starą się zadowolnić sw

znając zawsze na składzie w

zbieżnym zdarza się często,

zagwany w tej sprawie kie

nie, niestety, jeszcze towaru

Dotyczy to często takiego

żadna rodzina robotni

nie jednego obyć się nie moż

rotnie w ciągu paru dni „sh

Nazwał ją „panną Leokadją

wykie w trzeciej osobie.

Kapitan w spódnicy.

Nieustraszona kobieta.

Nie chodzi wcale w tym wypadku o jakiegoś zbrojnego nowoczesnego fregatę. Bynajmniej, rzecz, która opowiem, miała miejsce w XVII stuleciu.

Ludwika Matgorzata le Breville posiadała wiele niezawisły charakter. Po śmierci rodziców, spieniężyła swe posiadłości, co wyniosło 150.000 funtów, udała się do Paryża, przebrana za mężczyznę, zmieniwszy nazwisko na Preveille. W Paryżu poczęła z wielkim zapałem ćwiczyć się we władaniu bronią oraz konnej jeździe, poczem zacięgnęła się do armji, gdzie pewność siebie oraz pieniądze o-

tworzyły jej wszystkie furtki. Pewnego dnia, powiedziała jednemu Gaskończykowi, który się wobec niej wyzwał zachować, że nawet kobieta nie ulekałaby się go i potrofiła go pokonać. W pojedynku jaki potem nastąpił, młoda kobieta śmiertelnie zraniła swego przeciwnika.

Poszukiwana za ten czyn schroniła się pod opiekę admirała d'Estrees, który przekonawszy się o jej odwadze, inteligencji i przytomności umysłu, powierzył jej dowództwo wojennej fregaty.

wypożożonej w 36 armat, nazwiskiem „Magdalena”.

Kapitan „Magdaleny” dokazał cudów waleczności. W roku 1672 zaatakował „Dentera” okręt holenderski i zmusił go do poddania się po zadaniu mu dotkliwych strat 23 czerwca 1673 roku, w pobliżu Dunkierki. „Magdalena” zamuściła się zbytnio w śródek nieprzeciwniczej awangardy i Preville urządził pomienie ogarniające bok jego statku. Uważając, że nie ma już

ności ugasić pożaru. Kapitan przepłacił czterem rozprawę, otrzymawszy śmiertelny postrzał i został przewieziony do Dunkierki, gdzie rozpoznano jego pieć. Umarł w trzy dni później.

BALETNI

POWIEŚĆ.

Tegoż dnia Zamłeczy wybr...

Ten pakuneczek zniósł do...

Dzień był pochmurny, a w...

W tym pakuneczku zniósł do...

Dzień był pochmurny, a w...

Nazwał ją „panną Leokadją...

**dniarza.
kretyna.**

anachi, z obnażoną głową i białkami w oczach, z blaskiem w oczach i blaskiem w oczach...
 przypuszczał, aby przyczyną stanu biednego idioty mógł być...
 ich czasami jednak nastąpił...
 w zdrowiu nieszczerliwie...
 wnet opowiadał tym, co go...
 rzeczy zaśże zadziwiająco...
 o-Juljan dokonał nad nim...
 twornej zbrodni.
 tem doszły do policji, która...
 sprawa. Okazało się, że...
 iJan postąpił wobec brata...
 wolałaję o pomste do...
 się mianowicie w uwodzeniu...
 postanowił pozbyć się jak...
 potem pragnął stać się jedynym...
 iem majątku.
 ówczas na niekiedy plan...
 de lasu i tutaj uderzył go...
 w głowę.
 mak nie umarł, lecz do...
 utracił władzę umysłową...
 ta niesłychana zbrodnia...
 kowana, a sprawa będzie...
 ukarany surowo.

Spółdzielca musi otrzymać wszystkie bez wyjątku artykuły — w swoim sklepie rejonowym.

Bagatelizowanie konkurencji jest zaporą w rozwoju pożytecznej instytucji.

Łódź należy do rzędu tych miast kraju w których spółdzielczość stoi na wysokim stopniu rozwoju i popularności. Liczne członków kooperatyw spożywczych sięga w mieście naszym kilkudziesięciu tysięcy osób.

Sieć sklepów
 obejmuje całe zgórą półmilionowe miasto. Zwiększa dużo ich jest w dzielnicach robotniczych.

Kooperatywy łódzkie, połączywszy się w jedną wielką **Powszechną Spółdzielnię Spożywców** stworzyły organizację potężną, której rozwój szerokie rzesze śledzą ze szczerą życzliwością. Spółdzielnia ta jak już donosiły pisma, ma niebawem przystąpić do budowy

własnych piekarni mechanicznych składów na placu, oddanych jej przez magistrat przy ulicy Srebrzyńskiej. Prowadzić więc będzie samodzielnie na szeroka skalę wypiek chleba, który jest przecież podstawowym artykułem spożywczym. Utruchomione również zostaną własne marnie, co z pewnością wpłynie dodatnio na konsumpcję przetworów mlesnych przez rzesze robotnicze. Wygórowane bowiem ponad miarę ceny wyrobów masarskich w sklepach prywatnych powstrzymują ludność uboższą od zakupu artykułu żywnościowego, mającego przecież poważne znaczenie dla organizmu człowieka pracującego.

Zycząc spółdzielniom naszym jaknajintensywniejszego rozwoju, musimy jednak zwrócić uwagę na pewne ich **niedomagania**, które wypływają z wadliwości organizacji i mogą być przy odpowiednim wysiłku usunięte.

Centralizacja organizacji spółdzielczych jest bezwątpienia, wskazana, jednakże winna być pozbawiona cech zbyt wielkiego biurokratyzmu, który w praktyce przynosi szkody nieraz niepoczwetowane.

Podczas, gdy najmniejszy nawet sklepik stara się zadowolić swego klienta, mając zawsze na składzie wszystkie artykuły pierwszej potrzeby, w sklepie spółdzielczym zdarza się często, a nawet bardzo często, że artykułów tych niema. Inauguowany w tej sprawie kierownik sklepu odpowiada zazwyczaj, że wysłał odpowiednio zapotrzebowanie do centrali, ale, niestety, jeszcze towaru nie nadeszło. Dotyczy to często takiego np. artykułu, jak kartofle, bez których

żadna rodzina robotnicza nie może obyć się nie może. Niejednokrotnie w ciągu paru dni „styszy się od

powieź, że towaru jeszcze nie przysłał. I oto zniechęcony kupujący udaje się do sklepiku prywatnego, gdzie mu napewno nie odpowiedzą, że „towaru jeszcze niema”, tam dadzą mu go natychmiast i to nawet na kredyt, podczas gdy w sklepie spółdzielczym może nabywać tylko za gotówkę.

I jakież wobec takiego stanu rzeczy sklepy spółdzielcze przyciągać mogą konsumentów, jakżeż mogą skutecznie konkurować ze sklepami prywatnymi?

Należy zdaniem naszym znaleźć wyjście w tej sytuacji. A może być ono dwójakie. Albo przez usprawnienie dostarczania towarów sklepom przez centralę by wskutek formalistyk biurokratycznej transport nie wędrował do miejsc przeznaczenia w parę dni później albo też przez

usamodzielnienie sklepów na zakładach prywatno-handlowych klerownik sklepu, tak samo jak każdy sklepikarz winien mieć prawo kupowania nie których towarów na własną rękę, w granicach zakreślonych przez władze centralne, sprawujące też nad jego działalnością zakupową ścisłą kontrolę. Sklep spółdzielczy winien liczyć się z tem, że dokoła niego jest sklepów prywatnych, z którymi

musi konkurować. Gdy konsument będzie wędził, że w sklepie spółdzielczym będzie mógł w każdej chwili

nabyć wszystko, co mu jest potrzebne i to w cenie tańszej, niż u sklepikarza prywatnego, z pewnością idea spółdzielczości spopularyzuje się znacznie szerzej niż obecnie. Odpowiednie czynnik winny to wziąć pod uwagę.

Na jeszcze jeden objaw w prosperowaniu sklepów spółdzielczych chcemy zwrócić uwagę, a który tak samo winien być usunięty.

Oto przydzielanie artykułów spożywczych sklepom przez centralę spółdzielczą jest zbyt machinalne. Nie uwzględnia się przy tem wymagań konsumentów przedmieść i centrum miasta, które to wymagania

różnią się ogromnie. Sardynek, czy marynatów, których i tak żaden robotnik nie nabędzie, bo sobie na to nie będzie mógł pozwolić. Te luksusowe artykuły spożywcze tygodniami całymi stoją nieruszone na półkach i w rezultacie ulegają zepsuciu, narażając spółdzielnię na straty. Uzasadnione jest natomiast sprowadzanie artykułów tych do skle-

pów położonych w śródmieściu, gdzie znajdują one zawsze zbyt, a to ze względu na większą potencję nabywcza konsumentów.

Co do sklepów na przedmieściach zaś, to należy przedewszystkiem dbać o to, by zawsze konsument miał artykuły takie, bez których obejść się nie może. Nie wątpimy, że przy pewnym wysiłku powyższe niedomagania sklepów spożywczych dadzą się usunąć.

Krwawy spór o miedzę.

Niemiec zamordował Niemca siekierą.

Z Wągrowca donoszą:

W wiosce Niedźwiedziny (pow. Wągrowiec) posiadali grunta sasiedzkie dwaj gospodarze Niemcy: Maeuske i Polinsky.

Swary i kłótnie, wzajemne naruszenie granicy swych posiadłości między tymi sąsiadami były na porządku dziennym.

Aż oto, gdy Maeuske zajęty był kopaniem rowu na swem terytorium, w pobliżu linii granicznej, oddzielającej obiedwie posiadłości, Polinsky chciał, skracając sobie drogę, przejść przez ścieżkę wzdłuż wspólnej granicy.

KINO Dom Ludowy

ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!
Azyciokawy, niesamowity film p. t.

Dom warjatów

W roli głównej fenomenalny młodziutki człowiek o strasznych twarzach

Lon Chaney

Szalonego kraw w życiu przeżył w sanatorium dla omyślonych chorych. — Wśród zabuntowanych szaleńców.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 75 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 4 popoł. I m. 90 gr. II m. 50 gr. III m. 30 gr.

Wysłowe kasy banków. Biegli bandyci.

W Chicago poruszono o trzecim z rzędu rabunkiem przez szajkę śmiałych bandyci, którym zabranem z kasy poważnej sumy

rabunki udało się tylko...
 nie pomyślały o tej...
 wypełnędzy. Mianowicie...
 as stalowych są zaopat...
 zimy zegarów, wedle...
 na drzwi tych otworzy...
 pewnym czasie. Jeżeli...
 jest poprzedniego...
 z kasy na godz. 8-mą...
 nie może otworzyć...
 kasowa i mający...
 cze

awet o 7:58 rano.
 tem bandyci. Onegdaj...
 wali oni kasiera banku...
 Bank w chwili gdy szed...
 dzili do maszyny, wozili...
 żeście rano zmusili go...
 do banku, jako kasjer

posiadał klucze.
 zali mu zamknąć drzwi...
 ekali oznaczonej godzin...
 il czas, kazali mu otwor...
 abrali z niej około 840.400...
 ekkli.

lecił bankierom, aby...
 kasy tak, aby można ją...
 piero wtedy, gdy wszystkie...
 bankowi są na miejscu.
 arzyszenie bankierów...
 nnie otwierania zamku

na trzy części
 n części dać innemu prac...
 owemu tak, aby jeden...
 ogło kasy otworzyć.

na lekciek obyczajów.
 zbrodniozowego meza zrod...
 nysł

zbycia się żony.
 ecznie, wpadł na diabła...
 edząc, że żona jest...
 często odwiedza kaba...
 owej wróżbiarki i za od...
 nagrodzeniem skłonił ją...
 ala Armandzie, że

wkrótce umrze.
 eście biedna kobiecina...
 sie o ponurej nowinie...
 okół. Wreszcie nie mo...
 wania, otrula się, zaży...
 ci kwasu karbolowego.
 jednak wydała się, gdyż...
 ona wyrzutami sumie...
 polleji

wornego meza.
 e czyni przygotowania...
 ranka swego serca...

J. KRZEWIŃSKI. 49) BALETNIKA. POWIEŚĆ.

Tegoż dnia Zamieccy wybierali się zażać po pogrzebie do Warszawy. Poszła więc i Łódźka zapakować swój tobolek w gazetę i sznurek.

Ten pakunczek zniósł do domu i wyłożył na balkon.

Dzień był pochmurny, a wiatr strącał smutny żółtych liści z lip i kasztanów, łaczących gazon i fronton pałacu. Jacyś ludzie kręcił się koło oficyny, która zajmowała rodzina dzierżawcy.

Z drzwi oficyny, nad któremi widniał napis: „Kancelaria zarządu dóbr. Złotnicki”, wyszedł Władysław i szybkoim polkiem zbliżył się do pałacu.

Łódźka, która z lokajem mecenasa nigdy nie była na stopnie przyjaźnej, teraz instyktownie odczuła, że lokaj traktuje jeszcze bardziej pogardliwie, niż dawniej. Zauważył, iż była przyjaciółką od

cała jaśnie-panienci, straciła w niej temaż potężną protektorke.
 Spostrzeższy Władysława, Łódźka skierowała się do schodów i chciała zejść mu z nogi do ogrodu, gdy usłyszała, jak lokaj woła ją, aby się zwróciła i zwracał do niej niespodzianie niby z szacunkiem, a nawet jakby z pewną umiżono-

— Jaśnie pan prosi panię do kancelarii.

Cóż za sprawy skłaniają mecenasa do konferencji z małą Łódźką?

Zapewne chce jej zakomunikować, żeby nie liczyła na dalszą pomoc z jego strony, wobec zmiany dla niej w uciążliwych jego córki. Może jej tego nie mówił. Sama się tego domyśla... Niechby jej oszczędził ponżenia wobec wszystkich, a zwłaszcza Władysława...

Bięgnąc w stronę oficyny, postanowiła rzucić pęty z serca i otwarcie przyznać się do tego, że nie ma zaco iechać do Warszawy i prosić mecenasa o małą pożyczkę.

W kancelarii na kanapie siedziała starsza dama, pałac papierosa. Wejście Łódźki oderwało jej uwagę od płomyczka tlejącego tytoniu, który w zamyszeniu obserwowała zezem. Łódźka już ją widziała w gronie żałoźnych gości. Była to siostra wujka Aleksandra, stara panna.

Mecenas przerwał swój spacer po parku, gdy weszła Łódźka i uwaga wszystkich obecnych skoncentrowała się na jej nikłej osobie.

Mecenas wytłumaczył Łódźce... że otrzymała spadek po jego wuju!

W ostatniej chwili pan Aleksander zapisał jej niewielki kapitał, polecając Zamiecciemu, aby nim administrował aż do pełnoletności Leokadii Hips i opiekował się nią, łącząc z procentów na jej wydatki.

brat rozporządzał, żalowała bardziej tych pięciu tysięcy, które jure caduco dostały się Łódźce, niż była rada z kilkudziesięciu, które na własność otrzymała.

— Pojedziesz zatem z nami kochane dziecko — kończył do niej mowę wykończony awca testamentu — a tam pomyślmy o twojej przyszłości.

Odetchnęła...
 Największą ulgę sprawiło jej to, że nie potrzebowała zaraz prosić mecenasa o pożyczkę na kupno biletu kolejowego.

XIX.
 Totumfacki mecenasa wynalazł dla Hipsiówny kwatery u wdowy, utrzymującej się z prywatnego pensjonatu.

Sypiała w jednym pokoju z trzema dziewczynkami z prowincji, które uczeszczały w Warszawie na pensję. Łódźka, zapisawszy się znów do baletu, miała całe wieczory przeważnie wolne.

Z zamiłowaniem urodzonego Samojka, chętnie całemi godzinami przysłuchiwała się lekcjom swych towarzyszek. Dopytywała też ciekawie o różne zawłóści z dziedziny geografii, matematyki, historii — notując skrzętnie w swej głowie wszystko, czego od pensjonarek się dowiedziała. Wziamian ona dawała swym ranczykiem przegodnym lekcje tańców, co w większym zainteresowaniem je przejmowało, niż to, co zadano w szkole.

Mając zapewniony kat i wikt, zarabiała statystowaniem w operze, udziałem w baletach lub operetce tyle, że od biedy mogła się za to jako tako ubrać.

w sztuce potrzeba było śpiewających dzieci, gdyż miała dość silny i miły głos. Jej występ w „Pruciarku” Lehara, w roli małej góralki, zrobił wśród operetkowej publiczności niemałą sensację.

Nie jeden kwiatek, lub bombonierka od Semadeniego, które wędrowały zwidowani za kulisy operetki, przeznaczone były dla Łódźki Hips.

Kiedys nawet za kulisy przyszedł w towarzystwie prezesa teatrów mecenasa Zamiecki z córeczką.

Zosia pod wpływem wrażenia, jakie zrobił na niej śpiew na scenie jej byłej przyjaciółki od serca, rzuciła się Łódźce na szyję i całowała ją zapamiętale po umalowanych policzkach.

Hipsiówna rada była tej wizycie. Zawszeć ta znajomość podnosiła ją w oczach koleżanek.

Pomnąc jednak obojętność, z jaką Zosia powitała ją w Złotnikach, a pragnąc delikatnie odwdzięczyć jej pięknem za nadobne, odsunęła swa dawną przyjaciółkę od siebie mówiąc:

— Ostrożnie, Zosięno, bo w tym zapale zjesz mi całą charakterystycję.
 — Czy możesz mnie zaprowadzić do waszej garderoby? — spytała Zosia.
 — Chciałabym się przypomnieć dawnym koleżankom. Zdaje się, że wśród dzieci, występujących w pierwszym akcie „Pruciarku” poznałam Felka Czynie-wicza, Razumową, Siekierkównę... Chciałabym się z nimi przywitać.
 — A chodźmy — rzekła Łódźka i ujęła Zosię za rękę.

Dzień w Łodzi.



Trzy razy śmierć zajrzała mu w oczy... Niespokojna noc.

Wczoraj po południu Stanisław Mirczak z Podębic przyjechał do znajomego niejakiego Antoniego Clapińskiego, zamieszkałego przy ulicy Borysa. Obaj, będąc kolegami z czasów wojskowych, wybrali się na kolację do restauracji, skąd wrócili podchmieni. Mirczak zdecydował się u kolegi

zanocować. Nad ranem Clapiński usłyszał słabe jęki. Przerazony wyskoczył z łóżka i zajrzał do Mirczaka który wiał się w bólach. Obok łóżka leżała butelka z niedopita esencją octową. Mirczak widząc pochylonego nad sobą kolegę, wyszeptał te słowa: — Ona mnie zmusiła do tego!

Clapiński czempredzej zaalarmował sąsiadów, a ci z kolei lekarza pogotowia ratunkowego. Przybyły lekarz po przepłókaniu żołądka, odwiózł Stanisława Mirczaka do szpitala miejskiego przy ulicy Drewnowskiej. Desperat jak ustalono i z targnął się na swe życie. Stan Mirczaka bardzo ciężki.

Klub karciarzy w komórce.

Szczęśliwy partner.

W komórce przy ulicy Obywatelskiej 59, kilku wyrostków założyło sobie klub karciarski.

Wczoraj zasiedli oni przy prowizorycznym stole i zaczęli grę. Wszystko było w porządku, gdyby nie „szczęście” jednego z graczy. 16-letni Mieczysław Michałek ogrywał kolegów, którzy z pod oka patrzyli na niego, posiadając go o fałszywą grę.

Gdy mu ktoś wreszcie zwrócił głośnie uwagę cisnął karty, zgarnął wygrane pieniądze i chciał odejść. Kolekty jednak zastąpili mu drogę i zaczęli go bić. Gdy Michałek zaczął wzywać pomocy jeden z koleżków — uderzył go szczyrykiem w rękę tak nieszczęśliwie, że przeciął mu żyłę.

Na widok krwawiącego kolegi, karciarze rzucili się do ucieczki. Osłabionemu upływu krwi Michałakowi udzielił pomocy lekarz pogotowia Kasy Chorych i ofiarę hazardu pozostawił w mieszkaniu rodziców.

Pozwólcie przenocować choć w bramie!

Surowy dozorca.

Wczoraj około godziny 12 w nocy przed bramą jednego z domów przy ulicy Wólczańskiej siedziała wynędzniała kobieta.

Dozorca domu otwierając bramę spóźnionemu lokatorowi spostrzegł kobietę i zaczął jej oddalić się grożąc w razie oporu wezwaniem policji. Nie pomogły prośby kobiety o pozwolenie na przenocowanie chociaż w bramie. Dozorca był bezwzględny. Kobieta wreszcie z płaczem odeszła. Zaledwie zrobiła kilka kroków a już upadła nieprzytomna na chodnik.

Dozorca usłyszawszy jęk wybiegł na ulicę i podniósłszy

zemdloną

wniósł ją do bramy. Zawezwano pogotowie. Lekarz stwierdził nadmierne wyczerpanie i nieszcześliwą kobietę odwiózł w stanie ciężkim do szpitala przy Zbiorni Miejskiej.

Ofiarą głodu okazała się 49-letnia Franciszka Wernys bezdomna. Przybyła ona z Sosnowca do Łodzi, w zamiarze znalezienia sobie jakiegóż pracy.

CHARLIE CHAPLIN

przyjeżdża w najbl. dniach do Łodzi i wystąpi w „CZARACH”

Mądry parobek głupiej wdówki. Ucieczka przed ślubem.

Katarzyna Mieszkowa, właścicielka niewielkiej zagrody pod Aleksandrowem, przyjechała wczoraj do Łodzi w sprawie zakupów przedślubnych dla siebie i swego parobka, niejakiego Wacława Bartczaka, z którym zamierzała połączyć się dożgonnym węzłem małżeńskim. Bartczakowi oddawna nie podobala się „narzeczona” to też przybywszy wraz z nią do Łodzi postanowił „sprawy sercowa” zlikwidować.

Wdowa nie chcąc, aby jej narzeczonymi mieli we wsi za biedaka dała mu 700 złotych na rozmaite potrzeby. Bartczak poczuwszy grubszą gotówkę w kieszeni nie czekał długo i gdy tylko Mieszkowa kupiła mu garnitur i palto, ulotnił się wraz z pieniędzmi.

Do późnego wieczoru rozglądała się Mieszkowa po ulicach za Bartczakiem, wreszcie zmiarkowała, że padła ofiarą oszustwa i zameldowała policji

Kobieta.



Doktor: — A ile ma pan lat?
Staruszka: — A czy będzie pan doktor dyskretny?

Tajemnica pustego pudełka. Nowa ofiara łódzkich farmazonów.

Wczoraj po południu do przechodzącego ulicą Nowomiejską Wiktora Olechowskiego, zamieszkałego we wsi Osiny pod Łodzią, podszedł jakiś przyzwyczajony ubrany osobnik proponując okazjny nabycie pierścienia z brylantem.

Gdy Olechowski zgodził się, nieznajomy wprowadził go do jednej bramy i pokazał pudełko z pierścieniem, za który zażądał 60 złotych. Wieśniak obejrzał pierścienik i bez słowa wydobyl żadaną kwotę, która

wreczył sprzedawcy. Ten owinął pudełko w papier i wreczył je Olechowskiemu, poczem szybko odszedł. Olechowski chcąc się przyjrzeć pierścieniowi zajrzał do pudełeczka i z przerażeniem skonstatował że jest puste. Pobiegł czempredzej za oszustem jednakowoż już go nie zobaczył. Przeklinając swą przygodę Olechowski udał się do najbliższego komisariatu policji i zameldował o oszustwie. Policja na mocy rysopisu podanego przez poszkodowanego

poszukuje oszusta.

Zaczęło się od srebrnej papierošnicy... Przygodny towarzysz podróży.

Mieczysław Kowalewski, zamieszkały przy ulicy Nowo-Zarzewskiej 52, odwiedził wczoraj swego ojca, we wsi Sikawa, pod Łodzią. Kiedy po południu wracał boczną drogą do domu, przyłączył się do niego

jakis mężczyzna.

Rozmowa jak to się zdarza nawiązała się pomiędzy nimi dość szybko. W pewnej chwili nieznajomy poprosił Kowalewskiego o papirosa. Gdy ten wyjął srebrną

papierošnicę nieznajomy wydarł mu ją z rąk, a gdy Kowalewski sądząc, że to niewinny żart, zaprotestował, osobnik ów, przewrócił go skradł mu paczkę, zawierającą bochenek chleba, ser i 5 kilogramów masła, poczem rzucił się do ucieczki.

Poszkodowany przybywszy do Łodzi zameldował o swej przygodzie policji. Sprawcy zachwalej kradzieży poszukują władze bezpieczeństwa publicznego.

Aresztowanie trzech morderców dozorcy kopalni.

Z Sosnowca donoszą:

Zamordowanie stróża kopalni Jerzy w Nivce Karola Kajzera i rabunek z rozbitkiej kasy 3 tys. zł. w noc z dn. 27 na 28 b. m., o czem doniosło „L. Echo Wicz.”, za czyną się powoli wyjaśniać. Jest rzeczą niemal pewną, że

trzech sprawcy tej zbrodni

znajdują się w rękach policji śledczej. Przew badaniu miejsca i okoliczności zbrodni stwierdzono, że zbrodniarze zamordowali s. p. Kajzera dwoma uderzeniami rąkami w głowę.

Peknieta czaszka i splaszczony nos świadczyły wymownie o sile ciosu.

Wszystko przemawia za tem, że s. p. Kajzer zauważył bandytów i na ich rozkaz położył się na podłodze. Gdy bandyci rozbili kasę i zrabowali pieniądze, a następnie porozbijali biurka w gabinecie zawiadowcy, jego zastępcy, w biurze ogólnym i magazynie zlekli się, że będą przez Kajzera poznani i wówczas

zamordowali go.

by nie było świadka ich zbrodni. Policja śledcza z Niwki udała się natychmiast do Sosnowca do głównego władcy za jakiego uchodził Ostrowicz, o którym wiadomo, że przyrotowywał się do „roboty” z dwoma współnikami.

Ostrowicza w domu nie zastano, ale dowiedziano się przez telefon, że o 5 rano policja katowicka aresztowała na stacji Ostrowicza i Kowalskiego, którzy przybyli do Katowic z Murceku, gdzie zwrócili na siebie uwagę służby stacyjnicy swem podejrzanym zachowaniem się.

Przy aresztowanych znaleziono tylko latarkę elektryczną.

Aresztowanych przywieziono do Sosnowca na badanie.

Ostrowicz i Kowalski przed policją katowicką zeznali że sie wcale nie znają. Ostrowicz wyjechał do Murceku w sprawie przemycania tytoniu, a Kowalski szukał posady.

Oczywiście zeznania te okazały się

Uśmiech z Wiednia.

Trzynaste uderzenie Gongu.

Po wielkiem powodzeniu „Łodzi w Zakopanem” dyrektor Jastrzębiec wystawił nowy „konglomerat” z dużym nakładem pracy w wybornej obsadzie i przy pięknych dekoracjach pedzła pomyslowego Frasłaka. Stwierdzić można, że trudny i praca położone przy wystawieniu ostatniej rewji opłaciły się sowicie. Od początku aż do końca barwna panorama scen i obrazów przykuwa uwagę widza który często zadowolenie swe objawia beztrudnym śmiechem i oklaskami.

W kolejnym porządku wytrawna ręka reżyserów ułożyła arcyfite widowisko. Interesujące tytuły tchną już humorem, a co dopiero ich treść. „Frywolny Gutek” (Cybulski) wraz z Bargielską rzną z fasadom Piasta i Rzepiche, albo z Laskowskim i Nowosielskim braci Calabrali — „nastrojowy” włoski tercet. Miłą niespodzianką był występ Czesławy Popielewskiej w sparodjowanym dramacie sentymentalnym „Iwonka”.

Kuszący grzech Łodzi, Hanka Rumowicka w swych dwóch występach zmrużona serca widzów do szybszego tętna, do żywszego obiegów krwi.

Dwa tuzy baletowe Wojnar i Soboltówna w obecnym programie wybija się chyba na samo czoło. Pantomina baletowa, gdzie ta para zmobilizowała wszystkie Gongniatka a nawet abstynentów tańca Sielańskiego i Nowosielskiego przedstawia się fascynująco. A już w kracicowy zachwyty wprowadza widza „Żywy ksylofon” swą oryginalnością i bezsprzecznie mistrzowskim wykonaniem. To też nie dziwnego, że Wojnar i Soboltówna zbierają suto żniwo oklasków. Z „Popląanej sytuacji” zwycięsko wychodzi cała czwórka: Duranowska, Laskowska, Sielański i Wojnar; Duranowska jako „Ona” jest tak rozbrajająco niewinna a zarazem tak ponętą, że aż Laskowskiem slika na jej widok napływa do ust. Laskowski ten uwodziciel znawca kobiet na jej widok zapomina formalnie „języka w gębie”, a gdy wreszcie ochłonął z pierwszego wrażenia uroczo zjawisko „zmadrzało” i zrejterowało.

Sielański w roli malarza pokojowego zabawny. To największa „vis comica” Gongu. Stworzone przez niego typy w ostatniej rewji nawet w dramatycznych momentach („Puglares”) wywołują śmiechy. W niepowszedniej scenie napisanej przez dyr. Jastrzębca widać było, że bez przekonania rzuca poważne słowa swymi ról.

Jestem komik — a tu Pchają mnie do dramatu. Oto jego słowa świadczące, że wolał by rolę malarza, montera lub zakochanego młodzika.

Głos Talarico mitem echem odbija się w zapachanej publiczności sali. Nastrojowa pieśń „Panna Polonia” nagrodzona netycznymi oklaskami.

Potpouri polityczne Sygietyńskiego podane przez Boleśa Kamińskiego podobało się ogólnie ze względu na socyjalistyczną treść. Rapaćka z dyr. Jastrzębce koncertował wprost w „Puglaresie”. Podczas akcji ze sceny wiało czemś strasznym — jakby zawiązką krwawego dramatu. Dyr. Jastrzębiec grał nerwowo, dlatego wywołał ponury nastrój na sali, a był tem mocniej urwydatnić potylicę utworu.

„Uśmiech z Wiednia” wywoła niewiarygodnie uśmiech na twarzy każdego łodzianina.

Wielkim kłamstwem, gdyż obaj znają się doskonale.

Policja śledcza w Sosnowcu stwierdza, że wieczorem przed zbrodnią Ostrowicz, Kowalski i trzeci opryszek, niejakie łabus, spotkali się w restauracji i tu przykieliszku omawiali swe zbrodnicze plany. Oczywiście Łabusia również aresztowano w mieszkaniu kochanki Kowalskiego, Łukasowej, która wiedziała o wszystkim i którą również ulokowano w więzieniu. Aresztowani do zbrodni się nie przyznają, ale zeznania ich są tak sprzeczne że zachodzi niemal pewność o spełnieniu przez nich morderstwa i rabunku.

Posadzeni są też oni o napad i rabunek 4500 zł. reżnikowi Krauzemu na szosie pod Mysłowicami.

Przy konfrontacji Krauze stwierdził tegeroczenie, że Ostrowicz i Kowalski konali na niego napadu i zrabowali pieniądze.

Wszystcy aresztowani mają za sobą burzliwą przeszłość.

SPORT.

Ze świat 35-ty dzień

Turniej zbliża się ku końcu. Wszyskie spotkania są aż do tej w dniach najbliższych. Wzrostanie mistrz, który w postaci 9-ciu tysięcy strzem tym niewatpliwie z szampionów świata, sława sław Zbyszko Cyganiewicz. Turniej walk francuskich w sze 3 pary:

1) Zakrzewski (Warszawa) — Wildman (żyd. zap. Kijów).

Walka decydująca, od pięćciekawie prowadzona, tem Maską popisuje się trickami za co nagradzany jest brawo po 6-minutowej walce pkrzewskiego do dywanu.

2) Stanisław Zbyszko Cyganiewicz — Wildman (żyd. zap. Kijów).

Walka decydująca; Zbyszko przed sobą Wildmana którego turnieju nikt nie zwyciężył z całą siłą do zwycięstwa. Przewagi publiczność z wielkim waniem śledziła przebieg tej

Dalsze wyniki

Niżej podajemy wyniki walk partyj, rozegranych w sali L. Geyera:

1) Hasmona I — Hasmona II (2:0), 2) Hauchman — Frydman (2:0), 3) Frenzel — Laskowski (2:0), 4) Mowkowski — Sokół (2:0) valcover.

Słaba gra Hasmona I. Jednym z przeciwnika nie wysiłał się zbyszko, który pokazał gre dość efektowną. Wynik 8:0 był zgory przesadzony.

II. Sokół — Stow. Młodziejczyk (2:0).

III. ŁKS I — TUR 8:0.
1) Brzeski — Bindel 21:5.
2) Rademski — Soból 21:3.
3) Janecki — Kuźniak 21:16.
4) Kościelski — Jędrzychowski (2:0).

Słaba drużyna TUR uległa ŁKS-owi. W dniu dzisiejszym poprawia się i najprawdopodobniej zdobędzie tytuł Łodzi.

IV. ŁKS I — Samson 8:0.
1) Brzeski — Rappaport 21:2.
2) Radomski — Lewkowicz 21:5 (2:0), 3) Kościelski — Cyganiewicz 21:5 (2:0), 4) Janecki — Cyganiewicz 21:19 (2:0).

Drugie zwycięstwo ŁKS, które zwyciężył dość dobrą drużyną. V. YMCA I — Gimn. Społeczny 19:11.
1) Kazimierz — Pelzman 19:2.
2) Leszek — Szenwicz 22:11.
3) Ketter — Leyberg 23:11.
4) Dwilewski — Ratner 22:0 valcover.

Na meozu tym zaszedł przyent, mianowicie sędzia p. R. przez nieuwagę skrzywdził graczy, który prowadził 18:7, a sędzia orzekł, iż Ratner prowadził 18:7. W drugiej partii, w której również przyznana Dykusiutek niesubordynacji graczy, który zaczął głośno protestować, natychmiast kapitan drużyny YMCA Spółecznego wniósł protest, w odpowiedzi obie drużyny przegrały raz zawody.

VI. Ł. K. S. II — II Gimnazjum 7:1.
Jedynie słaba gra zawodnika, który przyczyniła się do utraty punktu. Aldek, Korcelli, Ickowicz i gre bardzo ładną idosć efektowną. W zwycięstwo im się słusznie przypuszczalnie II drużyna Ł. K. S. II. Wynik 22:20, 21:12, 21:12, 21:12, 21:12.

Aldek — Garkawi 22:20, 21:12, 21:12, 21:12, 21:12.

Korcelli — Feinberg 21:12, 21:12, 21:12, 21:12, 21:12.

Wiednia.

uderzenie Gongu.

owodzeniu „Łodzi w Za-
tor Jastrzębiec wystawił
erat“ z dużym nakła-
ybornej obsadzie i przy
jach pedzła pomyslowe-
wierdzić można, iż trudny
przy wystawieniu ostat-
y się sówicie. Od po-
nica barwna panorama
przykuwa uwagę widza
owolenie swe objawia
echem i oklaskami.

porządku wytrawna reka
ła arcy miłe widowisko.
y tchna już humorem, a
resc. „Frywolny Gutek“
z Bargielską rzna z fa-
sepiche, albo z Laskow-
skim braci Calabraci —
łtoski tercet. Miła nie-
występ Czesławy Popie-
bdjowanym dramacie sen-
wonka“.

ech Łodzi, Hanka Rmo-
w dwóch występach zmur-
w do szybszego tężna, do
u krwi.

paletowe Wojnar i Sobol-
nic programie wybija-
mo czoło. Pantomina ba-
para zmobilizowała wszy-
a a nawet abstynentów
iego i Nowosielskiego
fascynująco. A już w
wyt wprowadza widza
swą oryginalnością i
mistrzowskim wykona-
nie dziwnego, że Wojnar i
erają suite żniwo okla-
stanej sytuacji“ zwycięską
czwórka: Duranowska,
ański i Wojnar; Duranow-
jest tak rozbrajająco nie-
n tak ponętą, że aż Laska
na jej widok napływa
owski ten uwodziciel
a jej widok zapomina for-
w gębie, a gdy wreszcie
wszego wrażenia uroczy-
rzało i zrejterowało.
roli malarza pokojowego
największa „wis comica“
one przez niego typy w
awet w dramatycznych
uglars“) wywołują śmie-
wszedniej scenie napisanej
zębca widać było, że bez-
ca poważne słowa swe

— a tu
do dramatu.
wa świadczące, że wolali
montera lub zakochane

o miłym echem odbija się
blichocząca sali. Nastroje
a Polonia“ nagrodzona
uskami.

olityczne Sygietyńskiego
Bolo'a Kamińskiego pod-
ze względu na socyzm
z dyr. Jastrzębce
st w „Pugilaresie“. Po-
ceny wiało czemś stras-
wawżkiem krwawego dra-
strzębiec grał nerwami
a! ponury nastrój na sa-
lenieji uwydatnić potra-

Wiednia“ wywoła niewa-
na twarzy każdego łodzian-
R.

Wiednia“ wywoła niewa-
na twarzy każdego łodzian-
R.

Wiednia“ wywoła niewa-
na twarzy każdego łodzian-
R.

Wiednia“ wywoła niewa-
na twarzy każdego łodzian-
R.

Wiednia“ wywoła niewa-
na twarzy każdego łodzian-
R.

Wiednia“ wywoła niewa-
na twarzy każdego łodzian-
R.

Wiednia“ wywoła niewa-
na twarzy każdego łodzian-
R.

Wiednia“ wywoła niewa-
na twarzy każdego łodzian-
R.

Wiednia“ wywoła niewa-
na twarzy każdego łodzian-
R.

Wiednia“ wywoła niewa-
na twarzy każdego łodzian-
R.

Wiednia“ wywoła niewa-
na twarzy każdego łodzian-
R.

Wiednia“ wywoła niewa-
na twarzy każdego łodzian-
R.

Wiednia“ wywoła niewa-
na twarzy każdego łodzian-
R.

Wiednia“ wywoła niewa-
na twarzy każdego łodzian-
R.

Wiednia“ wywoła niewa-
na twarzy każdego łodzian-
R.

Wiednia“ wywoła niewa-
na twarzy każdego łodzian-
R.

SPORT.

Ze świata stalowych bicepsów.
35-ty dzień turnieju walk francuskich
w cyrku Staniewskich.

Turniej zbliża się ku końcowi. Obecnie
weszliśmy w okres najciekawszych walk.
Wszystkie spotkania są aż do rezultatu, to
też w dniach najbliższych wyeliminowa-
ny zostanie mistrz, który otrzyma nagro-
de w postaci 9-ciu tysięcy złotych. Mi-
strzem tym niewątpliwie zostanie król
szampionów świata, sława Polski Stanis-
ław Zbyszko Cyganiewicz. W 35 dniu
turnieju walk francuskich walczyły dal-
sze 3 pary:

1) Zakrzewski (Warszawa) — Aksjonow
(Kijów).

Walka decydująca, od pierwszej chwili
ciekawie prowadzona, tempo szybkie.
Maska popisuje się trickami technicznymi
za co nagradzany jest brawami. Aksjo-
now po 6-minutowej walce przyćiska Za-
krzewskiego do dywanu.

2) Stanisław Zbyszko Cyganiewicz
— Wildman (zyd. zapaśnik).

Walka decydująca; Zbyszko mając
przed sobą Wildmana którego w obecnym
turnieju nikt nie zwyciężył z werwą par-
tali całą siłą do zwycięstwa. Przez cały czas
walki publiczność z wielkim zaintereso-
waniem śledziła przebieg tego ciekawe-

3) Stojkicz (Jugosławia) — Rogenbaum
(Niemcy).

Walka decydująca, ciągłe przerywa-
nie z powodu udzielanych napomnień Stoj-
kiczowi, który jak zwykle walczył ordy-
narnie i niebezpiecznie, to też straciła we-
le na wartości sportowej. Z radością pu-
blichność przyjęła zwycięstwo Rogenbau-
ma w 14 minucie.

Na 36-ty dzień walk francuskich wy-
losowano następujące 3 pary:

1) Aksjonow — Zbyszko Cyganie-
wicz. Rewanz na żądanie Maski, walka
decydująca;

2) Rogenbaum — Zaremba;

3) Wildman — Stojkicz. Walka decy-
dująca. M. J-sk.

Na drewnianym stole.

Dalsze wyniki turnieju o mistrzostwo Łodzi.

Niżej podajemy wyniki poszczegół-
nych partii, rozegranych w dniu 5 marca
r. b. w sali L. Geyera:

I. Hasmona I — Hasmona II 8:0.

1) Kahan — Rozenberg 21:16, 21:19
(2:0), 2) Hauchman — Frydman 21:19,
21:17 (2:0), 3) Frenzel — Librach 21:8,
21:18 (2:0), 4) Mowkowski — Steinzberg
21:10, 21:0 (2:0) valcover.

Slaba gra Hasmona I. Jedyne Kahan
przedstawia się świetnie; mając słabego
braciownika nie wysił się zbyt, za to
pokazał grę dość efektowną. Zresztą re-
zultat 8:0 był zgóry przesadzony.

II. Sokół — Stow. Młodzieży Polskiej
4:1

1) Urbaniak — Kaźmierski 16:21, 18:21
(0:2), 2) Klimczak — Gruszczyński 15:21,
21:21 (0:2), 3) Szulec — Kaczmarek II —
21:17, 21:9 (2:0) 4) Lefik — Kaczmarek I
22:20, 21:16 (2:0).

III. ŁKS I — TUR 8:0.

1) Brzeski — Bindel 21:5, 21:7 (2:0),
2) Rademski — Soból 21:3, 21:10 (2:0),
3) Janecki — Kuźniak 21:16, 21:17 (2:0),
4) Kościelski — Jedrychowski 21:3, 21:14
(2:0).

Slaba drużyna TUR uległa ŁKS, która
dnia na dzień poprawia się w formie i
prawdopodobniej zdobędzie mistrz-
two Łodzi.

IV. ŁKS I — Samson 8:0.

1) Brzeski — Rappaport 21:11, 21:8
(2:0), 2) Radomski — Lewkowicz 21:13,
21:5 (2:0), 3) Kościelski — Cygler II 21:3,
21:5 (2:0), 4) Janecki — Cygler I 21:4,
21:9 (2:0).

Drugie zwycięstwo ŁKS, który pewnie
wywodzić dość dobrą drużynę Samson.

V. YMCA I — Gimm. Społeczne 5:3.

1) Kazimierz — Pelzman 19:21, 18:21
(0:2), 2) Leszek — Szenwic 22:24, 21:18
(1:1), 3) Ketter — Leyberg 23:21, 21:18
(2:0), 4) Dylewski — Ratner 22:20, 21:0
(2:0) valcover.

Na meczu tym zaszedł przykrzy in-
cident, mianowicie sędzia p. Iżkowski
przez nieuwagę skrzywdził gracza Ratne-
ra, który prowadził 18:7, a sędzia omył-
kowo orzekł, iż Ratner prowadzi 18:17.
Zdenerwowany Ratner partje ostate-
cznie przegrał. W drugiej partji zwycię-
stwo również przynajmniej Dylewskiemu
skutek niesubordynacji gracza Ratnera,
który zaczął głośno protestować. W o-
statniej chwili kapitan drużyny Gimna-
zjum Społecznego wniósł protest. Naj-
prawdopodobniej obie drużyny rozegrają
szcze raz zawody.

VI. Ł. K. S. II — II Gimnazjum Mę-
skie Żydowskie 7:1.

Jedyne slaba gra zawodnika rezerwo-
wego przyćmiła się do utraty jednego
punktu. Aldek Korcelli, Ickowicz poka-
zali grę bardzo ładną idocę efektowną, to
zwycięstwo im się słuszenie należało.
Wypuszczalnie II drużyna Ł. K. S. zaj-
mie również jedno z czołowych miejsc.

1) Aldek — Garkawski 22:20, 21:12 (2:0);
Korcelli — Femberg 21:12, 21:15 (2:0);

3) Ickowicz — Lewinson 21:13, 21:16 (2:0);

4) Jastrzębski — Unger 22:20, 20:22 (1:1).

VI Gimnazjum Brauna — Samson 7:1.

2) Zylberstein-Rappoport 21:1, 21:12 (2:0);

3) Zylberstein — Widawski 21:10, 21:9
(2:0); 3) Lewiński — Cygler I 21:6, 21:6
(2:0); 4) Gaganaszewili — Lewkowicz
21:13, 17:21 (1:1).

Gimnazjum Brauna przez słabą grę
Gaganaszewili straciło jeden punkt. Mi-
łą niespodzianką zrobił Stolarow wygra-
jąc obie partje. Na wyróżnienie zasłu-
guje również Lewiński swą skuteczną
grą.

W dniu dzisiejszym w sali L. Geyera
od godz. 5 — 8 wiecz. grają dalsze druży-
ny; a mianowicie:

1) L. Geyer — Ł. K. S. II; 2) Hasmo-
nea I — Gimnazjum Brauna; 3) Hasmo-
nea II — I Gimnazjum Męskie Żydowskie;

4) II Gimnazjum Męskie Żydowskie —
Sekcja Młodzieży Rzemieślniczej; 5) Sto-
warzyszenie Młodzieży Polskiej — Ora-
torjum. M. J-sk.

Ciężkoatletyczne mistrzostwa województwa
łódzkiego.

Rekord Polski w podrzucaniu ciężarów padł w Łodzi.

W niedzielę w sali K. S. „Makkabi“ w
Łodzi odbyły się ciężkoatletyczne mistrzo-
stwa Województwa Łódzkiego. Reprezen-
towali okręg 2 kluby: Makkabi i Sifa. W
zawodach brało udział 15 ciężkoatletów.

Ogólnie osiągnięte zostały wyniki bar-
dzo dobre, przyczem Turek (Sifa) pobił
swoją rekord Polski o 2 kg., podrzucił mia-
nowicie 112 kg. oburacz.

Poszczególne wyniki przedstawiają się
następująco:

Waga piórkowa: rwanie oburacz 65 kg.;

1) Weingarten (Makkabi) 70 kg., wypy-
chanie oburacz 70 kg., podrzucanie obu-
rącz 94,5 kg. Ogółem 234,5 kg.; 2) Wein-
wurcel (Makkabi) rwanie oburacz: 62,5,
wypychanie oburacz 62,5, podrzucanie o-
buracz 80 kg. Ogółem 205 kg.; 3) Fiszler
(Makkabi) rwanie oburacz 58 kg., wypy-
chanie oburacz 57,5 kg., podrzucanie o-
buracz 70 kg. Ogółem 184,5 kg.

Waga lekka: 1) Winnykamień (Makka-
bi) rwanie oburacz 78 kg., wypychanie
oburacz 70 kg., podrzucanie oburacz 96
kg. Ogółem 244 kg.; 2) Dutkiewicz (Mak-
kabi) rwanie oburacz 75 kg., wypycha-
nie oburacz 78 kg., podrzucanie oburacz
94,5 kg. Ogółem 237,5 kg.; 3) Rakysk (Si-
fa) rwanie oburacz 68 kg., wypychanie o-
buracz 65 kg., podrzucanie oburacz 88
kg. Ogółem 221 kg.

Waga średnia: 1) Langer (Makkabi)

Walne Zgromadzenie Kolegium Sędziów w Łodzi.
Sprawa obsadzenia meczów.

Dowiadujemy się, że w czwartek, dn.
8 marca r. b. o godz. 8 wieczorem w loka-
lu Ł. Z. O. P. N., Piotrkowska 150 odbę-
dzie się walne Dyskusyjne Zebranie człon-
ków Okręgowego Kolegium Sędziów.

Celem zebrania będzie zanozanie się
szczegółowo ze wszelkimi wpływające
mi z rokiem sportowym 1928 sprawami
przy prowadzeniu zawodów oraz prowiz-
oryczne ustalenie obsady meczowej se-

dziami, gdyż dotychczas nie wszyscy se-
dziowie mogli wyznaczone im mecze przy-
jać bądź z powodu braku czasu bądź też
z innych względów, co zaważyło niejed-
nokrotnie na przebiegu gry i wyniku.

Krók ten należy powitać z uznaniem,
a zebrania podobne powinny odbywać się
w każdy czwartek co wzmoże wśród se-
dziów jedynomyślność i życie słu-
...

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

NOTOWANIA ZIĘTEGO POLSKIEGO
ZAGRANICĄ.

London za 1 funt szt. 43.45. Za 100 złotych:
Berlin 46.67 i pół — 47.07 i pół, Berlin wypłaty tele-
graficzne na Warszawę 46.95 — 47.05, Wiedeń
czeki 79.47 i pół — 79.57 i pół, Praga 378.87 i pół.

GIELDY ZAGRANICZNE.

London, Nowy Jork 4.87 13/16, Holandia 12.12
9/16, Francja 124.02, Belgia 35.00 i pół, Włochy
92.42, Niemcy 20.41 1/4, Szwajcaria 25.34 1/4, Da-
nia 18.21, Szwecja 18.17 i pół, Norwegia 18.31 i pół
Helsingfors 193 5/8, Praga 164.60, Wiedeń 34.63.
Warszawa 43.45.

Paryz. London 124.02, Nowy Jork 25.42 1/4,
Szwajcaria 489.25.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich:
100 złotych 57.49 — 57.63, wypłaty telegraficzne
na Berlin 123.357—122.663, Warszawę 57.46—57.60.

BAWELNA.

Aleksandria, 5. 3. — Egipska, Sakellaridis: Ma-
rzec 35.77, lipiec 36.43, listopad 36.82, Ashmouni:
czerwiec 25.77, październik 25.85.

Liverpool, 5. 3. — Egipska, Marzec 18.25, maj
18.22, listopad 18.37.

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie
warszawskiej.

Zapotrzebowanie na waluty zostało pokryte
przez Bank Polski z udziałem banków prywat-
nych. Zyskał na kursie London, a drobną stratę
ponosił Włochy, Zurich i Holandia. W obrotach
prywatnych dolar 8.88 jedna czwarta. Złoto mocno
chcieli płacić 4,68, brak było materiału.

ZWYŻKA LISTÓW ZASTAWNYCH.

Papiery państwowe kształtowały się niejedno-
licie. 10 proc. Pożyczka Kolejowa i 6 proc. Pożycz-
ka Dolarowa zyskały na kursie, Dolarówka nato-
miast była słabsza. Listy zastawne ziemskie, miej-
skie, prowincjonalne oraz obligacje miały tenden-
cję mocniejszą — szczególnie odczuwano brak ma-
terjału 8 proc. listów miejskich. W drobnych tran-
zakcjach orientacyjny kurs 5 proc. miejskich 63 w
żądaniu i 4 i pół proc. miejskich 60.

Liverpool, 5. 3. — Havas. Zamknięcie: Styczeń
9.47, luty 9.46, marzec 9.94, kwiecień 9.88, maj 9.86
czerwiec 9.81, lipiec 9.78, sierpień 9.76, wrzesień
9.61, październik 9.53, listopad 9.48, grudzień 9.49.

Nowy Jork, 5. 3. — Giełda pieniężna. London
4.87 7/8, Paryz 393 3/8, Bruksela 13.93 i pół, Rzym
5.28 1/4, Madryt 16.88, Bern 19.25, Amsterdam
14.23 i pół, Sztokholm 26.84 i pół, Oslo 26.63, Ko-
penhaga 26.79, Praga 2.96 i pół, Berlin 23.99 i pół,
Wiedeń 14.12, Warszawa 11.35.

Nowy Jork, 5. 3. Amerykańska. Otwarcie: Sty-
czeń 17.80, marzec 18.20—22, maj 18.41—44, lipiec
18.30—32, październik 17.90—91, grudzień 17.83.
Środkowe I: Styczeń 17.93, marzec 18.36, maj
18.52, lipiec 18.39, październik 18.02, grudzień 17.94
Środkowe II: Styczeń 17.92, marzec 18.37, maj
18.54, lipiec 18.48, październik 18.07, grudzień 17.94

NA GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ ZWYŻKA CEN.

Warszawa, 6. 3. — Transakcje na giełdzie Zbo-
żowo-Towarowej za 100 kg. fr. stacja załad., w
mawiasach fr. Warszawa. Pszenka pomorska 51.50
— kongres. (55.75), Żyto kongres. 41.50 — (42.50),
Otręby żytnie 27.00, Groch polny gr. pr. 52.00.
Podaż w dalszym ciągu skąpa.

ZYWSZE OBROTY AKCJAMI.

Przed giełdą dało się wyczuć żywsze zahte-
resowanie i większą chęć do kupna przy tenden-
cji mocniejszej, a tłumaczono to pomyslnym rezul-
tatami wyborów w Warszawie. Na samej giełdzie
ruch był duży i w niektórych działach obserwo-
waliśmy brak materiału.

Z grupy bankowej większą ilość transakcji zro-
biono Bankiem Polskim, pozostałymi zaś obroty
małe.

Ceny rynków łódzkich.

W dniu dzisiejszym ceny artykułów spoży-
wczych na rynkach łódzkich kształtowały się nastę-
pująco:

Nabiał: kilogram masła śmietankowego 6 i pół
zł. do 6.80; kg. masła osekowego 5 i pół do 6 zło-
tych; kg. masła do smażenia 4.60 — 5.20; mende-
faj koszykowych 2.30 do 2 i pół zł.; mendeł faj
skrzynkowych 2.20 do 2.40; kg. sera 1.40 do 1.80;
kg. twarogu 1.20 do 1.40; litr śmietany słodkiej
1.40 do 1.70; litr śmietany kwaśnej (zbieteranej) do
2 zł.; litr mleka słodkiego 40 do 45 groszy.

Drób: kura 5 — 7 do 9 zł.; kaczka od 4 do 8
zł.; geś 10 do 16 zł.; indyk 15 do 20 złotych.

Ziemniaki: kg. ziemniaków 15 do 17 gr.; kg.
buraków 20 do 22 gr.; kg. marchwi do 25 groszy;
Ziemniaki w hurcie (cena za 100 kg. — korzec)
ziemniaki 13 do 14 zł.; buraki 16 do 18 zł.; mar-
chew od 19 do 22 złotych.

Ogrodnictwo: kg. grochu polnego od 60 gr. do
1.50, kg. fasoli 80 gr. do 1 zł., kg. bobu 70 — 80
gr., główka kapusty zwykłej 30 — 50 gr., główka
kapusty włoskiej 50 — 90 gr., kg. cebuli 60 do 80
groszy.

Owoce: kg. jabłek kompotowych 1 — 1.50 zł.,
kg. jabłek do jedzenia 1.50 — 2.50 do 3 zł., kg. sus-
zonych gruszek do 3 zł.; kg. suszonych śliwek
2 i pół do 3 zł., kg. suszonych grzybków od 12 do
15 zł., sznureczek suszonych grzybków 3 do 3 zł.
Ruch na rynkach duży.

byłym graczem Unii (Łódź) oraz że na
powyższym meczu nie miał pola do popi-
su.

Ciekawa jest rzeczka, w jaki sposób
Milde znalazł się w Warszawie, leżeli zar-
ząd Ł. T. S. G. dla którego gracz ten jest
złoty, oświadcza publicznie, że zwol-
nienia mu nie wydał.

Czekamy wyjaśnień w tej sprawie od
zarządu Ł. T. S. G., gdyż obawiamy się,
że tak jak Milde opuszcza Łódź: Herbst-
reich, Pogodziński, a może i inni. Po za
Mildem grał w Legii Strycharz z Cracovi

Wędrowni łodzian do Warszawy.
Niebezpieczny objaw w sporcie.

Mimo zaprzeczeń ze strony zarządu
Ł. T. S. G. reprezentacyjny gracz Polski
Gustaw Milde wystąpił, jak już donosili-
śmy, w ubiegłą niedzielę na meczu w bar-

wach Legii przeciw Koronie w Warsza-
wie, zakończonym, jak wiadomo, zwycie-
stwem Leccji w stosunku 13:1.
Prasa warszawska pisze, że Milde jest

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa malarstwa rzeźby grafiki. Czytelnia audycje radiofoniczne.



(Park im. Senkiewicza.)
Otwarta od godz. 10 rano do 23 w.

„Mimozą”. — Troski szatana
„Nowości” — Paryż — Konst. antynopol
„Odeon” — Żonczka na dobę
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
„Resursa” — Ta, która odmówić nie może
„Splendid” — Księżna Luiza Koburska
Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.

Miejski Kinematograf Oświatowy. Czarny Pirat
Dla młodz. — Czarny Pirat
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
„Apollo” — Mogiła nieznanego żołnierza
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
„Casino” — Niewolnicy carskiego knuta
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
„Czarv” — Tajemnica Doktora Bazylego
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
„Corso” — Sęp Pampasów
Pierwszy seans 4-ta. Ostatni 9.30.
„Dom Ludowy” — Dom warjatów
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.
„Grand-kino” — „Noc poślubna”
„Luna” — kino nieczynne.

Naręczona wnuka żelaznego kancлера.



Wnuk twórcy niemieckiego cesarstwa Hohenzollernów, książę Otton Bismarck zaręczył się z panną Tegbom, córką szwedzkiego inżyniera.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych Mogiła Nieznanego Żołnierza
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9.30 wiecz.

TEATR MIEJSKI.

„Spisek Carowej” grany będzie w dalszym ciągu dziś, w czwartek i w piątek o godz. 8 m. 30 wieczorem, oraz w sobotę o godz. 4-ej po południu po cenach popularnych.
Jutro po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowym dana będzie znakomita tragi-farsa kultuńska Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” po cenach popularnych.

TEATR KAMERALNY

Dziś i codziennie do soboty włącznie o godz. 9-ej wieczorem świetna 4-aktowa komedia A. Savoyra „Ośma żona Sino-brodęgo” z udziałem Kazimierza Junoszy-Stepowskiego. Partnerka Junoszy-Stepowskiego w głównej roli kobiecej p. Relewicz-Ziembińska. Reżyserja Wł. Ziembińskiego. Nowe dekoracje projektu Z. Poduszki.
Bilety sprzedaje kasa zamawiając w cukierni B. Gostomskiego, od 10 rano do 7-ej wieczorem.

TEATR POPULARNY.

Dziś wznowiona na ogólnie żądanie publiczności „Krysia Leńniczanina”, która wypełni repertuar bieżącego tygodnia. W próbach pod kierunkiem reżyserskim J. Piłarskiego „Trędowata” według gł. sceny powieści H. Mniszkówny.

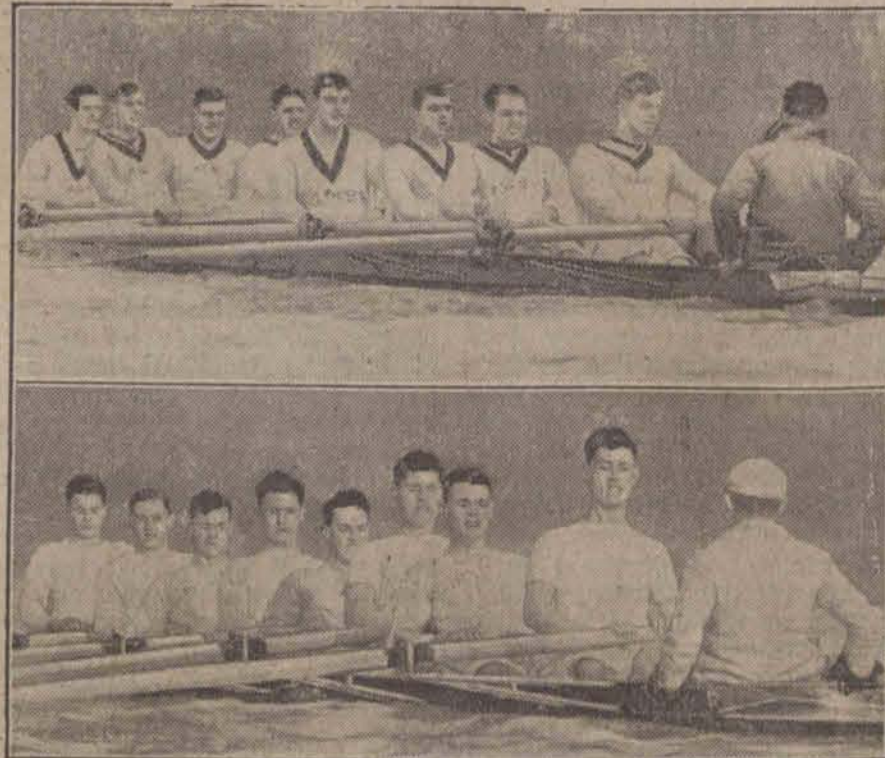
TEATR LIT.-ARTYSTYCZNY „GONG”

Ostatni program p. t. „Uśmiech z Wiednia” jest bodaj najlepszym z dotychczasowych programów. Pp. Halina Rapacka i Toni Schütz, występujące gościnnie wstępnym bojem podbiły publiczność. Wszystkie numery programu spotykane są długo niemiłkącymi oklaskami.
Dziś dwa przedstawienia: o godz. 7.45 i 10-ej wieczorem.

DIŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: M. Epsztajna (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rosenbluma (Cegielniana 12), Gorfelna (Wschodnia 54), J. Korprowskiego (Nowomiejńska 15).

Regaty angielskie.



Dnia 31 marca odbędą się doroczne słynne regaty między uniwersytetami Oxford (u góry) i Cambridge (u dołu.)

Śmierć w najszcześniejszej chwili życia. Ostatni list do matki.

W jednym z podrzędnych wiedeńskich hotelików popełniła samobójstwo niezwykła para kochanków:

Radjo-kącik

Warszawa, 1111 m. — 16.00 Odczyt p. t. „Puszczą Kurpiuska” wygłosił dr. Roman Kobenda; 16.25 Nad program i komunikaty; 16.40 Odczyt p. t. „Półkownik Leopoldzie Lisie-Kuli, wygłosił kpt. Włodzisław Ciepłowski; 17.05 Przerwa; 17.20 Odczyt p. t. „Boczna antena”, „O najnowszych zdarzeniach w nauce i technice” wygłosił Bruno Winawer; 17.45 Koncert kameralny; 18.45 Rozmaitości; 19.05 Komunikat lotniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej i krakowskiej; 19.20 Transmisja z Poznania; 22.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikat P. A. T.; 22.20 Komunikaty; polityczny, sportowy oraz nad program.

Berlin, 483.9 m. — 15.30 Odczyt sportowy; 16.30 Program dla młodzieży; 17.00 Koncert kapeli Emil Roos; 18.30 Słowo wstępne do inscenizacji na 8 marca; 21.00 Koncert; 22.15 Audycja sportowa; 22.45 Muzyka taneczna

Wiedeń, 517.2 m. — 17.00 Program dla dzieci; 19.30 „Pieśń pokoju”, podług tekstu z piśm. świętego, ułożył Robert Heger.

Franciszek Sommer i przyjaciółka jego Małgorzata Prikril.

Samobójca był znanym i wielokrotnie karanym włamywaczem, towarzyszką jego uczciwą lecz biedną dziewczyną. Znał się od lat kilku i szczerze pragneli pokochać się. Ilekroć jednak zbliżał się termin ślubu, Sommer wpadał w ręce policji i musiał iść do więzienia za nowe jakieś włamanie.

Naręczona namawiała go, aby wyjechał na uczciwą drogę i wyrobiła mu nawet przesadę. Franciszek postanowił zabrać się do pracy, ale naraz wyszła na jaw jakaś dziwna jego sprawa i władze zaczęły go śledzić.

Życie obojga kochanków stało się niezdolne. Meczyla ich niepowność, więc postanowili umrzeć. W tym celu wynajeli pokój w hotelu, napisali do krewnych pożegnalne listy i poderżnęli sobie gardła brzytwą.

W liście do swej matki, napisał Sommer:

— Umieram w najszcześniejszej chwili mego życia, gdyż czuję, że Małgorzata kocha mnie szczerze.

„MIMOZA”

Dziś uroczysta premiera

4 ASY EKRANU:
LYA de PUTTI, Carola DEMSTER, Adolphe MENJOU, Ricardo CORTEZ
w znakomitem arcydziele D.W. GRIFFITHA p. t.

TROSKI SZATANA

Niebywała technika zdjęć wzruszający scenariusz, mistrzowska reżyserja i gra artystów olśniewają swą potęgą.

ANONS!
Następny program „ROMANS UWODZICIELNY”

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Głównym Rynku.
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tram. pabjanickich)
przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po-pół. Szczepienie ospy analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje opatrunki.
Porada 3 złote.
-: -: Wizyty na mieście. -: -: Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosiężne.
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Dr. med. Z. RAKOWSKI
Tel. 27-81
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc
Konstantynowska 9.
Przyjmuje 12-2 i 5-7

Odmrożenie. Masę ko guliem) „Mrozol” leczy, goi ranki, zapobiega odmrzaniu się kości. Sprzedają apteki i składy apt.

Ważne dla wszystkich! Na raty!
Ubiory damskie i męskie na ob-stalunek. Własna nowoczesna pracownia. Obsługa solidna. Wykonanie punktualne. Ceny umiarkowane.
A. Berger, Południowa 6

Dr. H. LUBICZ
Cegielniana 43 — tel. 41-32. —
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Dla pań od 3-5, oddzielna poczekalnia.
Przyjmuje od godz. 8-10 i 5-8

Dr. P. BRAUN
Południowa 23
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).
Przyjmuje 9 do 11 od 5-8 wiecz.

Dr. Heller
ul. Nawrot 2.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje do 10 r 1-2 i 4-8
Panie od 4-5.
Dla niezamożnych Ceny lecznic.

Dr. PRYBULSKI
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem Lampa kwarcowa promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8. 4-5 dla pań oddz. poczekalnia)
Zawadzka nr. 1.

Dr. Lewkowicz
Choroby skórne, weneryczne i płciowe
Nerstantynowska 42
Tel. 55-52.
przyjmuje od g. 9 -1 i od 6-8, dla pań od 4-5
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. Solowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ul. Piotrkowska 99.
— Tel. 44-92. —
Przyjmuje od 11-4 po poł. i od 8-9 Panie od 3-4 p.p.

PROSZEK KOGUTEK
DŁA DOROSŁYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY

Cena prenumeraty:

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	2.20
Na prowincji	3.50
Zagranicą	8.50

„Łódz. Echo Wiecz.” i „Kurjer Łódzki” łącznie zł. 7.10
Odszrenie do domu 40 gr.

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetrowy 1-lamowy (strona 4 lamy)	
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczaźne	6

Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzie indziej o 50 procent drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i administracja nie odpowiada.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorariumu uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Opłata pocztowa miesięczna
Nr. 57.
Numer pojedynczy 20 gr.
Jak są r...
B. wicemarsz...
(Od własnego korespondenta)
Warszawa, 7. 3. — Prowizor...
awienie nazwisk nowowybr...
ów w poszczególnych okręga...
ów z list państwowych mo...
ać tylko w przybliżeniu
obraz składu
przyszłego Sejmu. Wiadomo je...
wielu posłów wybranych w...
jeździe do Sejmu z list państ...
jejsca ich zajmą
kandydati kolejni.
Sądząc z dotychczasowych...
eszło do Sejmu tylko
4-ch księży
kolickich, czego przyczyną by...
zakaz kandydowania. Ponac...
Sejmu były ksiądz Okoń, z...
tecko-katolickiego Ukrainiec...
wreszcie pastor Barczewski...
Najwyższe sfery rządowe...
prezentują z list okręgowych...
Czechowicz, Romocki, Kw...
ce minister Jaroszyński oraz...
departamentu wyznań — Okuli...
państwowych zaś
wicepremier Bartel.
Sfery uniwersyteckie mają...
przedstawicieli, dwóch z Warsz...
go z Krakowa i 3-ch z Pozna...
leż akademicką reprezentuje...
student medycyny
macy Mularek (Wyzwolenie...
biennikarski reprezentowany b...
bardzo licznie.
listy Nr. 1 wchodzi redaktor...
szkiewicz (Głos Prawdy),
Kressp Poranny), Pochmarski...
orma), Mackiewicz (Słowo W...
łoszynowski (Przeгляд Woły...
y Nr. 2 Niedziałkowski, Dubo...
), Kaczanowski, Z listy Nr. ...
listy Nr. 11 — Dębski Jan.
18 — Pankratz z Bydgoszczy...
24 profesor Stroński (Warsz...
szadzka). Nadto z listy pa...
mdat otrzymał Marjan Dąbrow...
w) i prawdopodobnie Jan...
poka).
Literatura nie ma
swego przedstawiciela,
omiast muzyków reprezentuje...
wicz były prezes Związku Aa...
en Polskich wybrany z listy...
legu kieleckim.
Dąbrowskich, wejdzie do Sejmu...
aż czterech,
tem dwóch Stefanów: profesor...
etu (lista Nr. 24) i były staros...